Ner 84. Kraków, Czwartek 12 Kwietnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej załatwiono kilka przedmiotów mniejszego znaczenia. Mianowicie przekazano komisyi prawniczej rezolucyę dep. Wrabetza, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy w sprawie rewizyi ordynacyi konkursowej i przyjęto wskutek wniosku dep. Rosera rezolucyę, wzywającą rząd, aby poczynił stosowne zarządzenia względem wychowania głuchoniemych dzieci i wykształcenia odpowiednich nauczycieli; zarządzenie to rozciągnąć także należy na dzieci ślepe. W końcu załatwiono także szereg petycyj. Następne posiedzenie Izby odbędzie się we czwartek. Dyskusya budżetowa ma się jednak rozpocząć dopiero w sobotę. Istnieje podobno zamiar ograniczenia w tym roku rozmiarów dyskusyi budżetowej, aby umożliwić załatwienie ważnych i pilnych przedmiotów przed Zielonemi świątkami. Jak donoszą, zgodzono się na następną listę mowców przy ogólnych rozprawach nad budżetem: *contra* posłowie: Carneri, Steinwender, Gregr, Menger, Plener i Pichler; *pro*: Fischera, Lupul, Schuklje, Zucker, Weber i Czartoryski. W ciągu dyskusyi zajdzie zapewne jeszcze zmiana w tej liście mowców.

Polit. Corresp. donosi, że władze polityczne otrzymały zawiadomienie, iż Cesarzewicz Rudolf odbędzie, jako inspektor piechoty, przegląd wszystkich wojsk piechoty i strzelców w całej monarchii. Najd. Cesarzewicz zrzekł się z podziękowaniem, a to ze względów wojskowych, wszelkich zamierzonych przyjęć, jakoteż odmówił prośbom o wzięcie udziału w uroczystościach.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie, nakazujące sądowi najwyższemu, aby rozstrzygnięcia w sprawach karnych, które w pierwszej instancyi przeprowadzone były w języku polskim lub czeskim, wydawał w tymże języku.

Izba deputowanych Sejmu węgierskiego ustanowiła już program prac parlamentarnych na czas najbliższy. W ciągu bieżącego tygodnia zostanie załatwionych kilka mniejszych przedłożeń, a w następnym tygodniu staną na porządku dziennym: traktat z Towarzystwem „Lloyda“ i projekt ustawy o prawie rybołowstwa. Natomiast przedłożenie o ochronie marek handlowych przyjdzie pod dyskusyę dopiero wtedy, gdy przedmiot ten stanie na porządku dziennym austryackiej Izby deputowanych. Nad projektem ustawy o podatku spirytusowym rozpocznie komisya finansowa dyskusyę dopiero po złożeniu sprawozdania przez odnośną komisyę Izby austryackiej.

W Zagrzebiu rozpoczęły się posiedzenia kroackiej deputacyi regnikolarnej. Zebrany przez referentów Miszkatowicza i Egersdorfera materyał, dotyczący wszystkich pośrednich i bezpośrednich dochodów Kroacyi i Slawonii, będzie wydrukowany i deputowanym rozdany. Właściwe rokowania odbędą się przeto dopiero w jesieni, a wskutek tego okaże się konieczność przedłużenia na dalszy rok istniejącej między Kroacyą a Węgrami ugody finansowej.

Zrazu głosiły najpoufniejsze organa ks. Bismarka, że się stanowczo poda do dymisyi, jeśli projekt małżeństwa ks. Battenbergskiego z księżniczką Wiktoryą przyjdzie do skutku; dziś utrzymują znów stanowczo w Berlinie, że małżeństwo to przyjdzie do skutku, a mimo tego ks. Bismark pozostanie na swem stanowisku. Pewnem dotąd jest tyle, że projektowane rychlej zaręczyny ks. Aleksandra z księżniczką Wiktoryą odroczone zostały, chociaż cesarzowa Wiktorya trwa w swym zamiarze połączenia ich z sobą.

Różnią się też między sobą wersye co do stanowiska, jakie w tej sprawie zajmuje królowa angielska. Z jednej strony pragną cały plan tego zamęścia przedstawić jako intrygę angielską, w angielskim tylko interesie uknutą, którą królowa jak najusilnicj popiera, z drugiej utrzymują znów, że królowa angielska wyraziła się już kilkakrotnie o zamęściu tem w sposób taki, jakoby je za niewłaściwe dla córki cesarza niemieckiego uważała.

W kołach politycznych berlińskich panuje przekonanie, że przesilenie sięga głębiej niż zrazu mówiono, że ks. Bismark używa tylko projektów cesarzowej za pozór, jakoby zewnętrznej polityce jego przeszkadzały, że jednak niezadowolenie jego ściąga się w nierównie większej mierze do zmian zamierzonych w stosunkach wewnętrznych, i że pod tym względem przesilenie jest bardziej zaostrzonem i wcale jeszcze nieusuniętem.

Narady ks. Bismarka z Bennigsenem z jednej, i okoliczność, że baron Roggenbach, dawniejszy minister badeński, który z cesarzem Fryderykiem III zawsze w poufnych zostawał stosunkach, zaproszonym był przedwczoraj na obiad do cesarza, uważają w Berlinie za pozostające w związku z przesileniem obecnem, i utrzymują, że się niebawem bar. Roggenbach na arenie politycznej ukaże i ważną na niej odegra rolę.

Podług wiadomości, podanej przez królewiecką *Hartungsche Ztg*, miał następca tronu ks. Wilhelm wyrazić osobie, wysokie stanowisko zajmującei, swe żywe ubolewanie nad tem, że z pewnych stron starają się wmówić w publiczność, jakoby między nim a ojcem jego zachodziły jakie ważne różnice zdań, co bynajmniej niema miejsca.

W liście swym, odmawiającym przyjęcia wyboru w departamencie Dordogne, wspomniał wprawdzie Boulanger o dwóch programowych punktach, t. j. o potrzebie rozwiązania Izby i o potrzebie rewizyi konstytucyi, bez dodania, w jakim kierunku rewizya ta ma być uskuteczniona, w rozmowie zaś z reporterem *Pall-Mall-Gazette*, który go o to właśnie badał, oświadczył, że to jest i pozostać musi jego tajemnicą.

Radykalni powstają teraz silnie przeciw tej bezbarwności programu i domagają się otwartego wyjawienia zamiarów jenerała.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 6 kwietnia.

(Sprawozdanie z posiedzeń komisyi krajowej dla spraw przemysłowych).

(Dokończenie).

☐ Podczas dyskusyi nad organizacyą szkół przemysłowych uzupełniających wypowiedzieli rozmaici członkowie komisyi szereg uwag, w których podnieśli okoliczności zasługujące na uwzględnienie w ustroju tychże zakładów. Uwagi te mają służyć prof. Frankemu za materyał do zużytkowania przy układaniu wzorowego statutu, tudzież innych przepisów organizacyjnych dla szkół przemysłowych uzupełniających. Nadto — na wniosek radcy Laskowskiego — zapadła uchwała, ażeby prof. Franke odbył podróż inspekcyjną po wszystkich miastach, gdzie się znajdują szkoły przemysłowe uzupełniające dla osobistego zapoznania się z ich ustrojem. Na podstawie zebranych w ten sposób materyałów i z uwzględnieniem doświadczeń poczynionych w innych krajach, tudzież przepisów ministeryalnych dotyczących tego przedmiotu, ma prof. Franke ułożyć plan ogólny i szczegółowy organizacyi tej kategoryi szkół w naszym kraju.

Szereg petycyj Towarzystwa pedagogicznego w sprawie dotacyi zwykłej z funduszu krajowego dla szkół przemysłowych uzupełniających, wniesionych do Sejmu, a ztamtąd przez Wydział krajowy odstąpionych komisyi, załatwiono w ten sposób, iż uchwalono upraszać Wydział krajowy, ażeby przyznane przez Sejm zasiłki wypłacał zarządom szkół w ratach półrocznych. Co się zaś tyczy wypłaty subwencyi krajowej dla szkół w Tarnowie i Brzeżanach uczyniono ją zawisłą od wypełnienia wymaganych przez ministerstwo oświaty warunków, od których zależy przyznanie dotacyi ze skarbu państwa.

Wpłynęły dwa podania o zasiłki na prywatne kursa handlowe, urządzone w Stanisławowie i Tarnopolu. Komisya uznała podobne usiłowania za wielce użyteczne dla kraju i godne najżyczliwszego poparcia. W toku rozprawy podniesiono jednak skrupuły co do pytania, czy fundusze, przeznaczone na cele „szkół przemysłowych,“ mogą być używane na rzecz szkół „handlowych.“

Zapadła uchwała, aby obie petycye odstąpić Wydziałowi krajowemu z wnioskiem o udzielenie zasiłku na rok bieżący obu szkołom z funduszu krajowego po 100 złr. — dla szkoły handlowej w Stanisławowie z warunkiem, jeżeli się połączy z istniejącą tam przemysłową szkołą uzupełniającą.

Wskutek przedstawienia konsystorza biskupiego r. l. w Przemyślu postanawia komisya zasadniczo, że we wszystkich szkołach uzupełniających, pozostających pod jej opieką, ma być poświęconą 1 godzina tygodniowo dla nauki religii.

Z kolei załatwiono następujące sprawy:

Podanie inżyniera Antoniego Holzmüllera o zasiłek na urządzenie we Lwowie zakładu, w którym udzielanoby nauki wyrobu drobiazgowych towarów galanteryjnych i zabawek dziecinnych, odstąpiono sekcyi administracyjnej w celu przeprowadzenia z nim rokowań co do organizacyi tegoż zakładu.

Do rozporządzenia zarządu Muzeum przemysłowego w Krakowie wyznaczono kwotę 500 złr. na nagrody konkursowe za odszczególniające się, a w kraju wykonane wyroby rękodzielnicze.

Prośbę Towarzystwa tkaczy w Glinianach, o zasiłek na sprawienie magla maszynowego do płócien, odstąpiono komisyi dla przemysłu domowego.

Następnie uchwalono przejść do porządku dziennego nad podaniem zwierzchności gminnej m. Krosna z projektem założenia tam blichu i apretury płócien systemem fabrycznym, gdy wedle przyjętej przez komisyę zasady fundusz krajowy nie może być angażowanym w przedsiębiorstwa przemysłowe bezpośrednio.

Ustanowiono komisyę specyalną, złożoną z pp. Bykowskiego, Navratila i Wierzbickiego, która ma zajmować się zaopatrywaniem warsztatów naukowych tkackich w krosna i inne przybory; w pierwszym rzędzie ma ta komisya zająć się uzupełnieniem inwentarza warsztatów naukowych tkackich w Krośnie i Korczynie, tudzież sprawieniem inwentarza dla podobnego zakładu w Łańcucie.

Wnioski kierowniczki szkoły koronkarskiej w Kańczudze względem ustalenia organizacyi tego zakładu jako instytucyi krajowej i petycyę w sprawie szkoły dla przemysłu artystycznego w Krakowie przekazano właściwym komisyom fachowym.

Dla szkoły koronkarskiej w Zakopanem przyznano dodatkowo 200 złr. na uzupełnienie funduszu obrotowego; wniosek względem kupna domu na umieszczenie zakładu przekazano sekcyi administracyjnej.

Odmownie załatwiono podania o subwencye: dla szkółki koronkarskiej w klasztorze Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku; na rzecz okręgowej wystawy rolniczo-przemysłowej w Przeworsku; na projektowane rozszerzenie szkoły koszykarskiej w Jaśle, na szkołę kołodziejską; wreszcie dla projektowanej szkoły kołodziejskiej w Grybowie, a to z powodu wysokich kosztów, jakich wymaga urządzenie i utrzymanie warsztatów naukowych kołodziejskich.

Podanie Kazimierza Rojowskiego z Humenowa o zasiłek na naukę haftów huculskich w okolicy Kałusza odstąpiono sekcyi administracyjnej do rokowań.

Petycyę o założenie szkoły garncarskiej w Niwiskach w pow. Kolbuszowskim załatwiono odmownie ze względu na koszta.

Do komisyi dla spraw przemysłu domowego, ewentualnie do załatwienia sekcyi administracyjnej, przekazano kwestyę urządzenia kursu praktycznego dla werkmistrzów szkół garncarskich w krajowej keramicznej stacyi doświadczalnej we Lwowie; komisyi dla przemysłu domowego sprawę zasadniczego oznaczenia kierunku dekoracyi naczyń, jakiego trzymać się będą zmuszone krajowe szkoły garncarskie.

Przyznano następujące stypendya: Antoniemu Popielowi, uczniowi w Muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu, jednorazowo 150 złr.; Henrykowi Gruszeckiemu, technikowi w Verviers w Belgii, na dokończenie podróży za granicą dla wykształcenia się w tkactwie 500 złr.; Wandzie Strażyńskiej, drzeworytniczce z Krakowa, przyrzeczono po 35 złr. miesięcznie na dalsze kształcenie się w tym zawodzie, jeżeli wykaże się przyjęciem do szkoły w Muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu; dla Stanisława Sawiczewskiego uchwalono starać się o stypendyum rządowe na kształcenie się w malarstwie dekoracyjnem w Muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu — ewentualnie, jeżeli otrzyma taki zasiłek, uzupełnić go z funduszów krajowych do 35 złr. miesięcznie. Ośm innych podań o stypendya załatwiono odmownie.

Ze względu na silnie rozwijający się przemysł fabryczny w Tarnowie uchwalono wysłać tam osobną delegacyę z członka Wydziału kraj., Dra Wereszczyńskiego, dyrektora Zgórskiego i prof. Frankego w celu zbadania na miejscu pod względem technicznym i finansowym stanu fabryk w Tarnowie i okolicy dla ułożenia planu akcyi co do sposobu popierania tego ruchu ze strony komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, a względnie ze strony Banku krajowego.

Dla spółki tkackiej w Krośnie uchwalono zasiłek w kwocie 300 złr. i pożyczkę w kwocie 1.000 złr.; dla fabryki maszyn i narzędzi wiertniczych K. Lipińskiego w Sanoku uchwalono zasiłek w kwocie 717 złr. 64 ct. na opłatę procentów; Maryannie Komarowej, koronkarce w Bobowej, przyznano zasiłek w kwocie 30 złr. — 15 innych podań załatwiono bądź odmownie, bądź też przekazano je właściwym komisyom fachowym do zbadania.

Na wniosek p. Wierzbickiego poruczono komisyi dla spraw rękodzielniczych zbadanie kwestyi i ułożenie odpowiednich wniosków co do uwolnienia od podatków krajowych nowych i przekształcających się przedsiębiorstw przemysłowych, w myśl dotyczących tego przedmiotu uchwał sejmowych.

Na wniosek tego samego członka komisyi uchwalono wziąść pod rozwagę kwestyę zakładania w kraju naszym jako zakładów pośrednich pomiędzy szkołami dla terminatorów, czyli tak zwanemi „szkołami przemysłowemi uzupełniającemi“, a wyższemi szkołami przemysłowemi: szkół przemysłowych niższych (na wzór powstających w Czechach t. z. *Handwerkerschulen*), a to w miastach drugorzędnych.

P. Wierzbicki porusza na nowo sprawę wydawnictwa podręczników i wzorów dla nauki rysunków w szkołach wszelkiej kategoryi w Galicyi, tudzież albumu starodawnych wzorów sztuki zastosowanej do przemysłu w Polsce.

Gdy z inicyatywy Dra Jakubowskiego rozpoczęto już w Krakowie na rozległą skalę przygotowania do podobnych wydawnictw, dlatego uchwala komisya krajowa w celu nadania tym pracom jednolitego kierunku, wyznaczyć ze swego grona komitet, który ma zająć się wprowadzeniem w życie wydawnictwa — w pierwszym rzędzie wydawnictwa dla szkół. W skład komitetu weszli pp. Dr Jakubowski, Baranowski, Franke, Wierzbicki i Zacharjewicz. Komitet ma prawo przybrać inne osobistości z poza grona komisyi.

Również na wniosek p. Wierzbickiego uchwalono podjąć na nowo wydawnictwo polskich podręczników dla szkół przemysłowych, szczególniej książek do nauki rachunków i stylistyki kupieckiej.

Na wniosek prof. Bykowskiego uchwalono ustanowić osobne komisye fachowe: tekstylną i keramiczną, które mają wypracować plany postępowania w celu rozwinięcia w kraju naszym przemysłu tkackiego i garncarstwa na stopę europejską.

Inspektor Navratil zwraca uwagę na rozwijającą się w kołach rękodzielników agitacyę o reformę nowej ustawy przemysłowej. Komisya uchwala zająć odpowiednie stanowisko wobec tej agitacyi, a na wniosek Dra Wereszczyńskiego postanowiono wysłuchać jako ekspertów przedstawicieli Izb rękodzielniczych.

Na wniosek prof. Zacharjewicza postanowiono założyć w biurze systematyczną ewidencyę stanu zakładów, zostających pod wpływem kraj. komisyi przemysłowej.

Najj. Pan postanowieniem z 7 kwietnia b. r. zamianował nadzwyczajnego profesora Dra Edmunda Krzymuskiego zwyczajnym profesorem prawa i procesu karnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zebrania wyborcze w sprawie podatku od spirytusu.

Z Tarnowa piszą nam d. 9 kwietnia:

Wczoraj po południu odbyło się zgromadzenie wyborców z większej posiadłości Tarnów-Dąbrowa-Pilzno-Mielec, zwołane przez posła do Rady państwa p. Struszkiewicza na żądanie kół wyborczych. Na porządku dziennym była sprawa gorzelniana. Obradom przewodniczył hr. Męciński.

W dłuższem przemówieniu przedłożył poseł Struszkiewicz obecny stan sprawy. Poddaje on gruntownej krytyce przedłożenie rządowe, które tak, jak jest, musiałoby doprowadzić gorzelnictwo krajowe do ruiny i na które z tego powodu Koło polskie zgodzić się nie może. Mówi o niesprawiedliwem rozdzieleniu kontyngentu, tudzież o szkodliwości § 74 przedłożenia, który zrobi wyłom w ograniczeniu produkcyi na korzyść gorzelni fabrycznych.

Hr. Męciński interpeluje posła, czy rzeczywiście Koło polskie dowiedziało się o treści przedłożenia rządowego w chwili wniesienia tegoż do Rady państwa, a zatem w chwili, kiedy akcya parlamentarna się rozpoczęła. Wszak układy z Czechami w sprawie cukrowej trwały lata, zanim przedłożenie wniesionem zostało? Kraj miał wiadomości o projekcie rządowym, pochodzące z Węgier, które były przez członków Koła dementowane, jako bezpodstawne, tymczasem okazały się niestety prawdziwemi. Wyraża więc bolesne zdziwienie, iż w kwestyi tak głęboko kraj nasz obchodzącej nie został nikt z tegoż kraju o zdanie pytany.

Poseł Struszkiewicz odpowiada, że rzeczywiście nikt w Kole o przedłożeniu rządowem nie wiedział do chwili wniesienia projektu do Izby.

Hr. Rey przedkłada na piśmie ustylizowany szereg zapatrywań, będących niejako minimum tych uwzględnień, przy których nasze gorzelnie rolnicze egzystować mogą.

Nad temi zapatrywaniami wywiązuje się dyskusya dłuższa — w której wielu mowców zabierało głos. Atakowano silnie jednostronność ugody z Węgrami — która cała na ich korzyść wypada; żądano zmniejszenia kontyngentu węgierskiego; podnoszono obawy co do niebezpieczeństwa grożącego nam w § 74 przedłożenia, trudność a nawet niemożebność dokonania kosztownych przeróbek, gdyby ustawa miała wejść w życie już tego roku. Wreszcie zgodzono się jednomyślnie na zapatrywania spisane przez hr. Reya.

Zapatrywania te, objawione posłowi przez wyborców, z których znaczna część należy do fachowych lub przynajmniej praktycznych gorzelników, są niejako dla posła wskazówką, w jakich warunkach gorzelnie tej okolicy, gdyby ustawa była uchwaloną, przynajmniej wegetowaćby mogły.

Obok oświadczenia, że gorzelnie nasze tylko pod systemem pauszalnym prosperowaćby mogły, kulminują one w żądaniu dla Galicyi 500.000 kontyngentu i skali, od 8 hektolitrów produkcyi zacząwszy, ustępstw 5, 6 i 7 złr. bonifikacyi dla gorzelni rolniczych.

Dalej żądają wyborcy, aby w zasadzie uznaną została produkcya spirytusu za produkcyą z rolnictwem związaną; aby § 74 był odmieniony w sposób taki, iżby nie tworzył wyłomu w kontyngencie, dalej aby kontyngent gorzelni rolniczych nie mógł być przenoszony na gorzelnie fabryczne,

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(108)

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XVI.

Nazajutrz, skoro świt, pojechał mały rycerz pod Kniahin, gdzie ze spahisami się potykał i Bułuk baszę, znacznego między Turkami wojownika, pochwycił. Dzień cały zeszedł mu w pracy, w polu; część nocy na naradzie u pana Potockiego i dopiero o pierwszych kurach strudzoną głowę nieco do snu przyłożył. Ledwie jednak usnął smacznie a głęboko, gdy zbudził go huk dział. Jednocześnie czeladnik Piętka, Żmudzin, wierny Wołodyjowskiego sługa i prawie przyjaciel, wszedł do izby.

— Jegomość! — zawołał — nieprzyjaciel pod miastem!

Zerwał się na równe nogi mały rycerz.

— A jakie działa słychać?

— Nasi poganów płoszą. Jest znaczny podjazd, który bydło z pola zabiera!

— Janczary-li, czy jazda?

— Jazda, panie. Sami czarni. Krzyżem świętym ich płoszą, bo kto wie, czy nie djabli?

— Djabli, czy nie djabli, a trzeba nam ku nim — odrzekł mały rycerz. — Ty pójdziesz do pani i oznajmisz, żem w polu. Jeśliby chciała do zamku przyjść patrzyć, to może, byle z panem Zagłobą, gdyż na jego przezorność najbardziej liczę.

I w pół godziny potem wypadł pan Wołodyjowski w pole na czele dragonów i ochotników szlachty, którzy liczyli, iż na harcach można się będzie popisać. Ze starego zamku widać było doskonale kawaleryę, w liczbie około dwóch tysięcy, złożoną w części ze spahisów, przeważnie zaś z egipskiej gwardyi sułtańskiej. W tej ostatniej służyli możni i wielkoduszni mamelukowie z nad Nilu. Błyszczące ich haraceny, jaskrawe, złotem tkane kefije na głowach, białe burnusy i broń sadzona klejnotami, czyniły z nich najświetniejszą jazdę w świecie. Zbrojni byli w dziryty, osadzone na kolankowych trzcinach, w bardzo krzywe bułaty i noże. Siedząc na koniach, jak wiatr ścigłych, przelatywali nakształt tęczowego obłoku pole, wyjąc i kręcąc między palcami zabójcze włócznie. Widokiem ich nie mogli się z zamku nasycić.

Lecz pan Wołodyjowski sunął ku nim z jazdą. Trudno jednak było jednym i drugim zewrzeć się ze sobą w bitwie na białą broń, albowiem armaty zamkowe powstrzymywały Turków; ci zaś zbyt byli liczni, aby mały rycerz mógł skoczyć ku nim i rozprawić się z nimi poza doniosłością swoich dział. Czas więc jakiś jedni i drudzy kręcili się zdaleka, wytrząsając na się bronią i krzycząc gromko. Wreszcie jednak ognistym synom pustyń sprzykrzyły się widocznie próżne przegrażania, bo nagle pojedynczy jeźdźcy zaczęli się odrywać od masy i przybliżać, wyzywając głosem przeciwników. Wnet rozproszyli się po polu i migotali na niem nakształt kwiatów, które wiatr żenie w różne strony. Wołodyjowski spojrzał po swoich:

— Mości panowie! zapraszają nas! A kto na harcownika?

Skoczył pierwszy ognisty kawaler, pan Wasilkowski, za nim pan Muszalski, łucznik niechybny, ale i w ręcznem spotkaniu harcownik wyborny; za nimi sunął pan Miazga, herbu Prus, który w całym pędzie konia umiał włócznią pierścień przecinać; za panem Miazgą skoczył pan Teodor Paderewski i pan Oziewicz i pan Szmłud-Płocki i kniaź Owsiany i pan Murkos-Szeluta i kilkunastu dobrych kawalerów, a zaś dragonów poszła również kupka, bo ich nadzieja bogatego łupu nęciła, głównie zaś bezcenne konie Arabów. Na czele dragonów jechał srogi Luśnia i przygryzając płowy wąs, zdala już sobie najbogatszego wypatrywał.

Dzień był piękny, widać ich było doskonale. Działa na wałach milkły kolejno, a nareszcie wszystkie umilkły, gdyż puszkarze bali się kogoś ze swoich obrazić, przytem woleli także patrzyć na bitwę, niż strzelać do rozproszonych harcowników.

Owi zaś jechali ku sobie krokiem, nie spiesząc się, potem rysią i nie w linii, ale w rozproszeniu, jak któremu było dogodniej. Nakoniec przyjechawszy blisko jedni ku drugim, zatrzymali konie i poczęli się lżyć wzajem dla rozbudzenia w sercach gniewu i męstwa.

— Nie utyjecie nami, psy pogańskie! — wołali polscy harcownicy. — Sam tu! Nie ochroni was wasz prorok bezecny!

Tamci zaś krzyczeli po turecku i po arabsku. Wielu pomiędzy polskimi harcownikami rozumiało oba języki, bo wielu, za przykładem przesławnego łucznika, ciężką odbyło niewolę, więc że poganie szczególniej hardo Najświętszej Pannie bluźnili, wnet gniew począł podnosić włosy na głowach sług Maryi, i ruszyli końmi, chcąc pomścić zniewagę Jej imienia.

Któż tam kogo naprzód dosięgnął i miłego życia pozbawił? Oto pan Muszalski poraził naprzód strzałą młodego beya w purpurowej kefii na głowie i w srebrnej jak światło miesiąca haracenie. Bolesny grot pod lewem mu okiem utkwił i do pół brzechwy wbił się w głowę, a on, przegiąwszy w tył urodziwą twarz i rozłożywszy ręce, leciał z konia. Lecz łucznik, łuk nad udo schroniwszy, skoczył ku niemu i szablą go jeszcze przeszył, poczem broń mu wyborną zabrawszy, konia jego pognał płazem ku swoim, sam zaś począł wołać po arabsku:

— Bogdaj to był sułtana syn! Zgniłby tutaj, nim kindyę ostatnią zagracie!

Usłyszawszy to Turcy i Egipcyanie, zmartwili się okropnie, i zaraz dwóch beyów skoczyło ku panu Muszalskiemu; lecz zkosa zabiegł im drogę Luśnia, do wilka srogością podobny, i w mgnieniu oka ukąsił jednego na śmierć. Naprzód zaciął go w rękę, a gdy ów się pochylił za wyłuskwioną szablą, strasznem cięciem w kark prawie zupełnie odczepił mu głowę.

Drugi to widząc, zwrócił szybkiego jak wicher konia do ucieczki; ale tymczasem pan Muszalski znowu łuk zpod uda wydobyć zdołał i posłał za uciekającym strzałę, ta zaś doścignęła go w biegu i wbiła mu się prawie po bełt pomiędzy łopatki.

Trzeci zaś pokonał swojego przeciwnika pan Szmłud-Płocki, nadziakiem ostrym go po misiurce uderzywszy. Puściło od ciosu srebro i aksamit, którym blacha była podszyta, a zakrzywiony koniec nadziaka utkwił w kości tak silnie, że pan Szmłud-Płocki czas jakiś wydobyć go wcale nie mógł.

Inni walczyli z rozmaitem szczęściem, jednak zwycięstwo było po większej części po stronie biegłej w szermierce szlachty.

Legło natomiast dwóch dragonów z ręki potężnego Hamdi-beya, który następnie kniazia Owsianego krzywym bułatem przez pysk chlasnął i rozciągnął na ziemi. Kniaź ziemię rodzinną krwią swoją kniaziowską polewał, Hamdi zaś zwrócił się ku panu Szelucie, któremu koń nogą w dziurę skrzeczkową zapadł. Pan Szeluta, widząc śmierć nieuchronną, zeskoczył z konia, pragnąc się na piechotę ze strasznym jeźdźcem spotkać. Lecz Hamdi przewrócił go piersiami końskiemi i upadającego samym końcem bułata w ramię dosięgnął. Owemu ręka natychmiast zwisła, bey zaś skoczył dalej w pole, szukając przeciwników.

Lecz wielu nie starczyło serca, aby się z nim zmierzyć, tak bardzo on i widocznie potęgą nad wszystkimi górował. Wiatr podnosił mu biały burnus na plecach i rozwijał go, nakształt skrzydeł drapieżnego ptaka, pozłocista haracena rzucała złowrogi blask na jego twarz, całkiem niemal czarną, o oczach dzikich i świecących, a krzywa szabla błyszczała nad jego głową, właśnie jak błyszczy sierp księżyca w noc pogodną.

Przesławny łucznik dwie już nań strzały wypuścił, lecz obie zadźwięczały tylko jękliwie na haracenie i zesunęły się bezsilnie na trawę; więc na dwoje począł ważyć myśli pan Muszalski: czy trzecią jeszcze strzałę w szyję dzianeta wypuści, czy z szablą na beya natrze? Lecz gdy tak rozważał, ów dostrzegł go i pierwszy wypuścił nań swego czarnego źrebca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wreszcie aby wezwać Rząd, by zaraz z początku zapobiegł możliwym nadużyciom.

Poseł oświadcza, że się z temi zapatrywaniami w ogólności zgadza i że będzie działał o ile możności w tym kierunku, by one były przeprowadzone.

Hr. Męciński przemawia w końcu w tym sensie, żeby zwrócić uwagę sfer rządzących na okoliczność, by w ministeryum finansów były siły fachowe obznajomione ze stosunkami rolnictwa kraju naszego.

Przy końcu dano posłowi wotum uznania i zaufania — poczem przewodniczący posiedzenie zamknął.

W Stryju zebrali się wyborcy d. 8 b. m., aby wysłuchać posła swego p. Szczepanowskiego w kwestyi wódczanej. Zgromadzenie zagaił baron Romaszkan i udzielił głosu p. Szczepanowskiemu. Gdy tenże przystąpił do bliższego określenia ustawy o podatku od spirytusu, wszedł na salę starosta p. Manasterski i z powodów niedopełnienia prawnych formalności zgromadzenie rozwiązał. P. Szczepanowski zaprosił wskutek tego zgromadzenie do siebie, gdzie przy poufnej pogadance rozwinął swe poglądy na pomienioną ustawę.

Kołomyja 7 go kwietnia. Dziś odbyło się w sali Rady powiatowej liczne zgromadzenie wyborców większych własności, na którem poseł Romaszkan zdawał sprawę w kwestyi gorzelnianej i o wniosku Lichtensteina. Zgromadzeniu przewodniczy p. Franciszek Jasiński.

P. baron Romaszkan przedstawiwszy w treściwej przemowie wiadomy stan sprawy podatku spirytusowego, prosił wyborców o objawienie opinii w tej sprawie. To samo uczynił także co do wniosku ks. Liechtensteina.

W tym przedmiocie zabierali głos pp.: Kapri, Bohdanowicz, Siwicki i Puzyna Roman. W końcu przemawiał p. Mikołaj Krzysztofowicz. Projektowaną ustawę w obecnem brzmieniu uważa jako nie do przyjęcia, a w końcu proponuje uchwalenie następującej rezolucyi:

„Zgromadzenie wyborców oświadcza, że przedłożenie rządowe w sprawie gorzelnianej nie jest absolutnie do przyjęcia bez zmian bardzo daleko sięgających, i wzywa swego posła do usilnego czuwania, iżby ta sprawa dotykająca podstaw bytu ekonomicznego kraju była traktowaną ze stanowiska wyłącznie ekonomicznego bez względu na konsekwencye powstać mogące w stosunkach politycznych, jakie wiążą obecnie Koło polskie z rządem i dzisiejszą większością.“

Przeciw poddaniu pod głosowanie rezolucyi powstał komisarz rządowy, twierdząc, że zgromadzenia wyborcze nie mogą uchwalać rezolucyj, któreby posłom dawały instrukcye, albowiem to sprzeciwia się § 16 ustaw zasadniczych i zagroził w razie uchwalenia proponowanej rezolucyi rozwiązaniem zgromadzenia.

Nie chcąc dopuścić do tego, przechodzi zgromadzenie do obrad nad kwestyą wniosku księcia Liechtensteina. P. Romaszkan zabiera głos i powtórnie przedstawia stan tej sprawy. W dyskusyi wyczerpującej, w której brało udział kilku wyborców, objawiono życzenie, ażeby wniosek ks. Liechtensteina został odrzucony.

W końcu proponuje Puzyna wotum ufności dla posła, co zgromadzenie przyjmuje.

Rozmaitości Polityczne.

Cesarzowa Wiktorya w Poznaniu.

Przybycie cesarzowej niemieckiej do Poznania wita *Kuryer Poznański* temi słowy:

Dawno już gród nasz nie miał tego zaszczytu, iżby go odwiedził panujący monarcha. Po raz ostatni gościł w swych murach w r. 1865 dzisiejszego Cesarza Fryderyka wraz z Dostojną Małżonką, ówczesną księżną Następczynią tronu, a dzisiejszą Najjaśniejszą Panią, która, powodowana współczuciem dla dotkniętych powodzią mieszkańców Poznania, przybyła w dniu dzisiejszym do stolicy naszej.

Opis spustoszenia, sprawionego przez nadzwyczajny wylew Warty w Poznaniu i w niektórych okolicach Księstwa — złożony parze cesarskiej przez naocznego świadka, ministra spraw wewnętrznych, p. Puttkamera, wywarł, jak się zdaje, tak silne wrażenie w Charlottenburgu, że Dostojna Para Cesarska uczuła potrzebę zbliżenia się do nieszczęśliwych poddanych i okazania im najwyższej życzliwości przez przybycie do Poznania.

Decyzya nastąpiła szybko.

W sobotę wieczorem nadeszła do Poznania wiadomość, że Najjaśniejsza Pani, Cesarzowa i Królowa Wiktorya w zastępstwie złożonego chorobą Monarchy przybędzie w poniedziałek o godzinie 12½ osobnym pociągiem dworskim do Poznania, co też, jak to piszemy na innem miejscu, punktualnie nastąpiło.

Wiadomość o tych niespodziewanych odwiedzinach przyjęto w Poznaniu, a następnie na prowincyi z uznaniem i żywem uczuciem wdzięczności, które się uwydatniło w pełnem godności przyjęciu Najjaśniejszej Pani. W przyjęciu tem wzięło udział nietylko miasto, ale także i obywatelstwo z prowincyi, które powiadomione w drodze telegraficznej o tem, co ma nastąpić, przybyło mimo krótkości czasu w licznym bardzo orszaku do Poznania na przyjęcie dostojnego gościa.

Miasto nasze wita Najjaśniejszą Panią bez różnicy wyznań i narodowości szczerem, niekłamanem uczuciem wdzięczności i radości, że w chwili strasznej niedoli, jaka spadła na Wielkopolskę, raczyła osobistem swojem przybyciem okazać nam tyle współczucia i tyle życzliwości.

Czciliśmy w Niej zawsze Panią rzadkich zalet i przymiotów, wylaną dla szczęścia przybranej ojczyzny i dobra tych, którym w przyszłości panować miała.

Podziwialiśmy Jej heroizm, z jakim od roku przeszło stoi przy łożu małżonka, ciężką złożonego niemocą, pielęgnując go z miłością i poświęceniem, godnem najwyższego uznania.

Dziś uchylamy czoła przed Monarchinią, mającą serce macierzyńskie dla swych poddanych i spieszącą skwapliwie z pomocą dla nieszczęśliwych.

Przyjazd Najjaśniejszej Pani do Poznania ma dla nas jeszcze inne osobne znaczenie.

Wiele okolic w państwie pruskiem nawiedziła straszna klęska powodzi, z wielu stron odzywają się głosy, wzywające pomocy w bolesnem nawiedzeniu Pańskiem, a Najjaśniejsza Pani zwróciła wzrok swój najprzód w stronę Wielkopolski i przybyła najprzód tam, gdzie społeczeństwo nietylko z rozhukanym żywiołem pasować się musi, ale inne troski, inne boleści ściskają piersi ludu.

Przyjazd Najjaśniejszej Pani do Poznania witamy jako pierwsze ziszczenie iście monarszego słowa jej dostojnego Małżonka, iż wszyscy poddani są równie bliscy jego sercu, ponieważ w chwilach niebezpieczeństwa wszyscy z równą odwagą i równem poświęceniem stanęli w obronie granic państwa.

Jak z radością i wdzięcznością powitano te słowa królewskie, tak też z radością i wdzięcznością witamy Najjaśniejszą Panią my Polacy w murach naszego miasta, jako wierni poddani, którzy mimo utrapień tak rozlicznych wierzą i ufają, że i dla nich nadejdzie chwila lepszej doli.

Na przyjęcie Cesarzowej wyległy tłumy ludności polskiej wszystkich stanów i zawodów. Powitała ją liczna deputacya pań polskich — powitał ją lud okrzykami: „Niech żyje Najjaśniejsza Pani!“ Witały ją korporacye i stowarzyszenia z uczuciem serdecznej radości.

Ludność polska, witając w ten sposób Najjaśniejszą Panią, oprócz uczuć wyżej wymienionych żywi jeszcze jedno, to jest współczucie dla Dostojnej Monarchini i całej rodziny cesarskiej z powodu nieszczęścia, jakiem się Panu Bogu dom cesarski nawiedzić spodobało — oraz życzenie, aby Wszechmocny zachować raczył życie Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości, Najjaśniejszego Pana Fryderyka III, aby mu pozwolił jak najdłużej panować dla szczęścia swych poddanych.

Oby przyjazd Najjaśniejszej Pani do stolicy Wielkopolski i serdeczne przyjęcie, jakiego doznała od całej ludności, był zapowiedzią lepszej i swobodniejszej doli i całkowitego spełnienia się cesarskiego orędzia: „*Wszyscy poddani są równie bliscy sercu mojemu.*“

O przybyciu cesarzowej do Poznania piszą:

Pociąg dworski zajechał o godzinie 1 na peron dworca poznańskiego, gdzie cesarzową przyjmowały naczelne władze, korpus oficerów drugiego przybocznego pułku huzarów imienia cesarzowej, różne komitety ratunkowe, Najprzew. X. Arcybiskup w towarzystwie X. biskupa Likowskiego i kilku prałatów i wreszcie liczne obywatelstwo polskie z prowincyi i miasta w towarzystwie kilkunastu dam.

Cesarzowa kazała sobie najpierw przedstawić obecne na sali damy, które przyjęła w salonie damskim. Z pomiędzy naszych pań zaszczyciła cesarzowa rozmową p. hr. Skórzewską z Czerniejewa, p. hr. Kwilecką i pp. Łąckie.

Panie nasze ofiarowały cesarzowej wspaniały bukiet z fiołków, który cesarzowa przez cały czas, w którym odbywała się prezentacya różnych osób i władz, trzymała w ręku. Cesarzowa dość długo i nadzwyczaj uprzejmie rozmawiała z Najprzew. X. Arcybiskupem i jego otoczeniem, z p. hr. Żółtowskim Marcelim, hr. Ponińskim, Drem Łebińskim, hr. Mycielskim, hr. M. Kwileckim i posłem Cegielskim. Po skończonej prezentacyi cesarzowa wsiadła do powozu i pod eskortą 30 huzarów swego pułku ruszyła do miasta, witana po drodze przez tłumnie zebraną publiczność radosnemi okrzykami: „Niech żyje cesarzowa!“

Grono obywateli poznańskich, celem godnego przyjęcia cesarzowej, wydało do mieszkańców następującą odezwę:

Rodacy!

Jej Cesarsko-Królewska Mość Cesarzowa Wiktorya przybywa dziś w poniedziałek o godz. 12 w południe do grodu naszego, a przybywa, aby naocznie przekonać się o rozmiarach klęski, jaka dotknęła wskutek powodzi miasto nasze. Przybywa, aby miłosierną opieką swoją złagodzić nędzę przez powódź wywołaną.

Rodacy! Wzywamy was, abyście na przyjęcie Jej Cesarsko-Królewskiej Mości wystąpili jak najliczniej z czcią jej przynależną.

Niechaj na dziś zamilkną żale nasze narodowe, miejmy nadzieję, że takowe w przyszłości złagodzone zostaną.

Poznań, d. 9 kwietnia 1888.

Komitet:

Andrzejewski Franciszek, Bukowiecki Julian, Cegielski Stefan, Dr Chłapowski Franciszek, Chojnacki Ignacy, Dobrowolski Franciszek. Hr. Wawrzyniec Benzelstierna-Engeström, Graeve Antoni, Dr Kantecki Maksymilian, Motty, Mycielski Józef, Offierski Stanisław, Dr Rzepecki Ludwik, Dr Szymański Roman, Tomaszewski Franciszek, Wierzbiński Władysław, Woliński Adam.

Z Rzymu donoszą, że papież Leon XIII, na propozycyę X. arcybiskupa Dindera, zamianował X. Jana Korytkowskiego, doktora teologii, kanonika metropolitalnego i oficyała gnieźnieńskiego, biskupem-sufraganem gnieźnieńskim z tytułem biskupa Hermopolitańskiego w Egipcie. Prekonizacya, jak się dowiaduje *Kuryer Poznański*, nastąpi na najbliższym konsystorzu papieskim, który się prawdopodobnie jeszcze w kwietniu odbędzie.

Wedle podań afrykańskiego Kościoła leży miasto Hermopolis w tem samem miejscu, gdzie niegdyś święty Patryarcha Józef przebywał z Boską Dzieciną i Najświętszą Panną podczas pobytu w Egipcie, dokąd się schronił przed prześladowaniem Heroda.

Ten sam tytuł biskupi dzierżył także ś. p. X. Dąbrowski, sufragan poznański.

Najprzewielebniejszy biskup nominat X. Dr Korytkowski jest jeszcze ciągle cierpiący i powstać nie może z łoża cierpień, na które go jeszcze w styczniu r. b. ciężka powaliła niemoc. Jest wszelako nadzieja, że przy pomocy Bożej i z nastaniem cieplejszej pory dostojny pacyent do dawniejszych sił powróci — o co wszyscy Najwyższego prosić nie przestaniemy.

W tych dniach odwiedził X. Korytkowskiego Najprzewielebniejszy X. biskup Dr Likowski.

Z listu prywatnego, otrzymanego z Rzymu z datą 6go b. m., komunikują nam następujący ustęp:

„Pertraktacye Stolicy św. z Rosyą dopiero 2go lub 3go b. m. rozpoczęły się i wloką się leniwie. Wszystkim dotychczasowym relacyom dzienników w sprawie układów nie należy dawać wiary, gdyż o przebiegu układów tutaj nic pewnego zwykli śmiertelnicy, ani nawet korespondenci dowiedzieć się nie mogą. Co do kwestyi języka, niczego się lękać nie potrzebujemy; zbyt dokładnie tu poinformowani w tej materyi, a zgubne następstwa każdej, choćby najmniejszej koncesyi, osobom decydującym dobrze są znane.“

Corresp. de l'Est otrzymuje z dobrego źródła następującą depeszę z Berlina z dnia 10go b. m.: W kołach dobrze poinformowanych mówią, że w chwili, gdy książę Bismark odczytywał swój memoryał i odwoływał się na względy dotyczące usposobień cara, cesarzowa upewniła kanclerza pod tym względem, przedkładając mu korespondencye familijne, utrzymywane tak z księżną Walii, jak z carową rosyjską. Kryzys nie zakończyła się jednak, a kompetentni ludzie polityczni coraz bardziej są przekonani, że sprawa małżeństwa jest pretekstem; spór bowiem sięga wyżej i dotyczy samej zasady monarszej władzy.

Odessa 4 kwietnia (*Corresp. de l'Est*). Kwestya bułgarska zdaje się wchodzić w nową, zaostrzoną fazę. Doniesienia, pochodzące od kół mających ścisłe stosunki z ministrami, uważają skutek usiłowań ajentów rosyjskich za absolutnie pewny, Według tych doniesień książę Ferdynand nie może się długo utrzymać. Stanowisko jego stanie się wkrótce niemożliwem; nie może on pozostać w kraju nie ubliżając własnej godności. Wiadomość ta pochodzi ze źródła, niemającego żadnego związku z Rosyą i wolnego od wszelkich obcych wpływów.

Mordercy ojca Pastore'a. W swoim czasie donieśliśmy o zamordowaniu Jezuity Gennara Pastore, profesora kolegium papieskiego w Scutari. Zaraz z początku wyłoniła się obawa, aby fanatyczna część mahometańskiej ludności nie starała się zasłonić przed zasłużoną karą mocno o to morderstwo podejrzanych pasterzy mahometańskich Myrthy. Selima Doli, Ihrahima, Fasli i Doli Hassana. Obawa ta, niestety, nie okazała się bezzasadną, a i wpływ mahometańskiej ludności na tę sprawę był tak silnym, iż mu nawet organa urzędowe uledz musiały. To też konsul austryacko węgierski jako reprezentant państwa, opiekującego się *collegium pontificium* i konsul włoski, jako reprezentant rodzinnego kraju zamordowanego, przekonawszy się, iż śledztwo, przez władze tureckie prowadzone, leniwie i stronniczo postępuje, widzieli się zmuszonymi za pośrednictwem swych ambasadorów w Konstantynopolu wymódz na Porcie formalne rozkazy, zapewniające im przyznany traktatami udział w dochodzeniu karnem.

Stronniczo i niedbale przez władze sądowe dokonana rewizya zmusiła następnie konsulów, iż zażądali od Porty wysłania dla tej sprawy osobnego komisarza. Komisarz ów, jeden z wyższych urzędników ottomańskiego ministeryum sprawiedliwości, nazwiskiem Djelal Bey, przybył wprawdzie do Scutari, lecz dopiero po ukończeniu procesu, który mimo energicznego wystąpienia i protestu ze strony konsulów zakończył się wyrokiem uwalniającym oskarżonych.

Publikacya wyroku nastąpiła bezpośrednio po odejściu konsulów wśród oklasków mahometańskiej ludności, poczem morderców na wolność wypuszczono.

Na wdanie się austryacko-węgierskiego i włoskiego ambasadora zarządzono w Konstantynopolu ponowne uwięzienie wszystkich obwinionych; dwóch jednakże z tych zostało znowu uwolnionych i dopiero ponownym zabiegom austryackiej i włoskiej ambasady udało się wyjednać uwięzienie ich wraz z rozkazem odstawienia wszystkich obwinionych do Konstantynopola, gdzie trybunał zajmie się wznowieniem przeprowadzonego w Scutari procesu. Na podstawie tego rozkazu zostali wszyscy oskarżeni w St. Giovanni di Medua pod eskortą na okręt wsadzeni celem odstawienia do Konstantynopola i można mieć wreszcie nadzieję, iż tym razem sprawiedliwości stanie się zadość.

(*Gazeta Lwowska*).

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Zofii: Rozrzucony między wojskowych manifest komitetu rewolucyjnego oddawali żołnierze wszędzie z własnego natchnienia swym przełożonym, komendanci oddziałów zaś przesłali go ministerstwu wojny. Poczytują to za dowód, że armia podszczeniom tego rodzaju jest nieprzystępną.

Z Petersburga: W sprawie zażaleń na rozporządzenie gubernatora inflanckiego, zaprowadzające język rosyjski tak w administracyi, jak w sądach, rozstrzygnął senat, że rozporządzenie to zgadza się z zasadą, iż język rosyjski jest państwowym, i że tylko w wewnętrznych sprawach niektórych korporacyj język niemiecki może być używanym.

Z Konstantynopola: Kordon nad granicą rumelijską zniesionym został po przekonaniu się przez władze tureckie, że choroby, panujące w obwodzie miasta Burgas, nie są zaraźliwemi. Ani w zaprowadzeniu kordonu, ani w zniesieniu go nie powodował się rząd turecki żadnemi politycznemi względami.

Wiadomość o zamiarze ks. Bismarka podania się do dymisyi zrobiła w kołach tutejszych głębokie wrażenie. Przyczynę zamiaru tego odnoszą tu jedynie do projektu wydania córki cesarza za księcia Aleksandra i opowiadają sobie z tego powodu, że car już dawniej przesłał list cesarzowi Wilhelmowi, w którym miał wyrazić, iż zamiar podobny musiałby jako wprost przeciw sobie wymierzony uważać, co jednak w lepiej poinformowanych kołach uważają za bezpodstawną pogłoskę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 kwietnia.

— **JE. Marszałek krajowy** hr. Jan Tarnowski wrócił onegdaj wieczornym pociągiem do Lwowa i objął wczoraj urzędowanie w Wydziale krajowym.

— **JE. ks. Adam Sapieha** miał w poniedziałek d. 9 b. m. audyencyą u Najj. Pana.

— **JE. p. Namiestnik** nadał opróżnione stypendyum, z fundacyi imienia arcyksięcia Rudolfa, o rocznych 125 złr., Bolesławowi Rożańskiemu, uczniowi V klasy wyższej szkoły realnej w Jarosławiu.

— **Na porządku dziennem** jutrzejszego posiedzenia Rady są przeważnie wnioski drobniejsze co do odstąpienia kawałków gruntu miejskiego prywatnym osobom, by z budową domów do linii regulacyjnej zastosować się mogły. Z ważniejszych spraw są na porządku dziennym: 1) sprawa założenia ulicy łączącej ul. Wałową z ul. Batorego; 2) odstąpienie na teraz od zamiaru połączenia archiwum miejskiego z archiwum akt grodzkich i ziemskich; 3) wybór 10 członków do komisyi statutowej i 4) sprawa położenia drugiego toru na kolei konnej.

— **Komisya** mająca obmyśleć podniesienie dochodów a zmniejszenie rozchodów m. Krakowa odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie. Komisya przyjęła wniosek r. m. prof. Dra Domańskiego, aby obradować nad zaprowadzeniem oszczędności w wydatkach tak, jak w budżecie są zamieszczone, a potem mając już pewne dane, przystąpić do rozwagi nad podniesieniem dochodów. Na wniosek r. m. Romanowicza uchwalono zebrać wszelkie taryfy poborów i opłat na rzecz gminy i porównać takowe z podobnemi taryfami innych miast. Komisya odbywać będzie posiedzenia co poniedziałek aż do ukończenia swych czynności.

— **Rada powiatowa krakowska** odbyła dnia 6go kwietnia b. r. pod przewodnictwem swego prezesa p. Alfreda Milieskiego a przy udziale dwudziestu członków zwyczajne plenarne posiedzenie. Po wysłuchaniu i przyjęciu przez Radę dwóch sprawozdań Wydziału, p. Józef Kudasiewicz, zdając sprawę imieniem komisyi kontrolującej ze szkontra kasy Wydziału d. 22 i 24 marca b. r. odbytego, oświadcza, że komisya kontrolująca znalazła księgi i rachunki wszystkich funduszów pod zarządem Wydziału zostających we wzorowym porządku a stan kasy najzupełniej zgodny z księgami i rachunkami, dlatego stawia wniosek: „Rada uchwala zamknięte rachunki wszystkich funduszów powiatowych za rok 1887 zatwierdzić i Wydziałowi za tenże rok udzielić absolutorium.“ Wniosek ten Rada bez dyskusyi uchwaliła. Następnie z porządku dziennego p. hr. Sobiesław Mieroszowski, jako delegat Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgu pozamiejskiego, składał sprawozdanie z czynności swych za pierwszy kwartał roku 1888, poczem na dwóch delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej, w nowym składzie w myśl ustawy krajowej z dnia 6 grudnia 1887 l. 67 dz. u. kr. utworzyć się mającej, wybrano p. hr. Jana Mieroszowskiego i p. prof. Dra Kazimierza Morawskiego.

Z kolei przyszedł pod obrady wniosek Wydziału, zmierzający do zmiany statutu powiatowej kasy Oszczędności w tym kierunku, aby na przyszłość Dyrekcya tejże kasy była wybierana na przeciąg sześciu lat, a nie trzech, jak dotąd. Po długiej i ożywionej dyskusyi wniosek Wydziału większością głosów uchwalony został.

Z ostatniego punktu porządku dziennego Wydział przedstawił Radzie jeszcze kilka wniosków do uchwał, między któremi zasługują na wzmiankę: wniosek o uchwalenie kredytu dodatkowego do wysokości 1% dodatku do podatków w powiecie na naprawę dróg i mostów gminnych przez tegoroczną powódź zniszczonych, tudzież wniosek utworzenia z powodu jubileuszu czterdziestoletniego panowania Najj. Pana z funduszów powiat. fundacyi stypendyjnej imienia cesarza Franciszka Józefa dla jednego ucznia niższych szkół rolniczych. Wszystkie te wnioski bez dyskusyi, a ostatni przez aklamacyę uchwalony został.

W końcu Rada na wniosek p. Razowskiego z okoliczności ostatniej powodzi uchwaliła: Poleca się Wydziałowi zmusić te gminy, które wskutek swego położenia na wylewy bywają narażone, aby sprawiły sobie przynajmniej po dwie gminne łodzie, zdatne do przewożenia w razie nagłej potrzeby ludzi i zwierząt.

Ponieważ porządek dzienny wyczerpano, a z członków nikt głosu nie zabierał, przeto przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 1½ po południu.

— **Zakon Augustyanów** złożył Ojcu św. z okazyi ubileuszu piękne dary, mianowicie: wielki płaszcz pontyfikalny, tkany z lamy srebrnej najcieńszej, stułę wielką, oraz kaptur. Wszystkie te przedmioty bogato i wykwintnie są haftowane złotem najlepszem, o rysunku najczystszym i stylu z czasów Rafaela, a ozdobione 78 kamieniami drogiemi. Płaszcz wielki jest ozdobiony racyonałem czyli klamrą złotą, całą arabeskowaną w różne desenie według stylu XV wieku (*Cinquento*), w pośrodku zaś tej klamry wypisane literami z dyamentów imię Leona XIII; w pośrodku i po obu brzegach tejże występują trzy sosny przeplatane liśćmi i perłami wschodniemi; ze strony tylnej całej ze złota i srebra czytać można napis wyryty: *Leoni XIII in L. sui sacerdotii Anno Ordo Eremitarum S. Augustini.* Wraz z drogocennym i bogatym płaszczem, Ojciec Generał złożył jedwabny złotem haftowany woreczek mieszczący znaczną sumę jako ofiarę Zakonu, dalej piękny kielich z tacką i z ampułkami imieniem opactwa Augustyańskiego z Berna w Morawii; albę koronkową, wyrobioną przez zakonnice Augustyanki w Cascia i drugą jeszcze ofiarę z księgą adresów od zakonnic św. Józefa w Filadelfii ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

— **Towarzystwo pedagogiczne** odbyło w dniu onegdajszym swe kwartalne walne zebranie przy nader licznym udziale członków. Z licznych spraw, na porządku dziennym będących, największe zainteresowanie obudził wniosek dyr. Groelego z Wieliczki, przedstawiony przez dyr. Nizioła, a mający na celu związanie się całego nauczycielstwa w Galicyi w stowarzyszenie wzajemnej pomocy na wzór stowarzyszenia oficyalistów prywatnych. Po nader ożywionej dyskusyi, walne zebranie uchwaliło potrzebę takiego stowarzyszenia i upoważniło komitet, złożony z 12 członków, do poczynienia wstępnych kroków i zdania sprawy na przyszłem walnem zebraniu. Wnioskodawcy, jakoteż referentowi podziękowało zebranie za inicyatywę i najsumienniejsze przedstawienie sprawy hucznemi oklaskami. Odczytu dyr. Buczka „O nauce rachunków na podstawie Knillinga“ wysłuchali zebrani z żywem zajęciem. Zarząd oddziałowy przedstawił na temże zebraniu odpowiednie wnioski, celem obudzenia większego życia w kółkach pedagogicznych okręgu krakowskiego i umożliwienia dalszego własnego kształcenia się nauczycielstwa. Uchwalono także wnioski członków, a mianowicie jeden p. Żółtowskiego „O roztoczeniu opieki nad dziećmi w miejscach publicznych“ i 3 wnioski p. Filińskiego a mianowicie:

1) O wybranie komisyi, któraby rozwinęła kontrolę nad wydawnictwami dla dzieci i zaznajomiła publiczność czasopismami z wartością książek na podarunki dzieciom dawanych.

2) O uproszenie stowarzyszenia oświaty ludowej, ażeby to zajęło się urządzaniem popularnych odczytów dla publiczności zamieszkującej przedmieścia Krakowa, celem zaznajomienia tej publiczności z obowiązkami względem dzieci, tyczącemi się wychowania fizyczno-moralnego;

3) O uproszenie zarządu stowarzyszenia Burs, ażeby tenże poczynił odpowiednie wnioski, celem jak najszybszego wprowadzenia w życie Bursy w Krakowie dla synów nauczycieli i nauczycielek.

Mimo to, że posiedzenie trwało od godz. 10 do 2, wiele spraw do przyszłego zebrania odłożyć musiano.

— **Walne zgromadzenie urzędników** magistratu, jako stowarzyszenie pogrzebowe, odbyło onegdaj w sali radnej 17-ste swe roczne posiedzenie pod przewodnictwem r. Mag. p. Zawiłowskiego, jako wiceprezesa. Po przyjęciu sprawozdania rachunkowego do wiadomości, uchwaleniu dalszych wskazówek dla wydziału co do wypłat premij asekuracyjnych, przystąpiono do wyboru wydziału. R. Mag. p. Turnau zawiadomił, iż dotychczasowy tyloletni przewodniczący p. wiceprezydent Dr Michał Schmidt oświadczył kategorycznie na posiedzeniu wydziału, iż dla licznych zajęć ponownego wyboru pod żadnym warunkiem przyjąć nie może. Obecni na wniosek p. Münicha oświadczyli, iż w razie nieprzyjęcia, wysłać należy deputacyę. Przystąpiwszy do wyboru, zebrani jednogłośnie wybrali p. wiceprezydenta Dra Schmidta jako przewodniczącego, a p. r. Mag. Ludwika Zawiłowskiego jako zastępcę; do wydziału wybrano 7 członków.

— **Walne zgromadzenie** wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców tutejszych odbyło się w niedzielę dnia 8 b. m. w sali Rady miasta. Według sprawozdania z roku 1887, Towarzystwo liczy 315 członków; dochody wynosiły w roku ubiegłym kwotę 1896 złr. 55 ct., rozchody 1823 złr. 45 ct. Koszta pielęgnowania chorych doszły do 757 złr. 39 ct., zapomogi w czasie choroby 428 złr. Majątek tego pożytecznego Towarzystwa wynosi 5.030 złr. 29 cent. Zgromadzeni przyjęli sprawozdanie do wiadomości; ubolewano wszakże, iż wielu członków zalega z wkładkami. Do Wydziału w uzupełniającym wyborze weszli pp.: Ludwiński Jacek, Drozdowski Jan, Zubrzycki Józef, Witas Kazimierz, Bigoszewski Stanisław, Markus Karol, Kopaczyński Franciszek i Chęciński Franciszek.

— **Krakowskie Stowarzyszenie ochrony zwierząt** wydało następującą odezwę:

Wszelkie postępowanie z zwierzęciem, sprzeciwiające się zasadom moralności i ludzkości, jest dręczeniem onegoż. Do bardzo zwyczajnych u nas, niestety tak licznie dokonywanych sposobów dręczenia zwierząt, bądź ze złej woli, bądź też z wrodzonego okrucieństwa lub też niewiadomości, których jednak uczciwy i prawdziwie szlachetny człowiek pilnie się wystrzega, należy:

a) pętanie drobiu za nogi po kilka sztuk razem w sposób bardzo dotkliwy;

b) noszenie drobiu za nogi, głowę lub skrzydła, szczególnie powiązanego razem po kilka sztuk, tudzież rzucanie go z miejsca na miejsce, porwawszy za nogi, skrzydła lub szyję, wreszcie

c) pozostawianie go w domu całemi godzinami na podłodze w stanie skrępowanym bez wody i jadła.

Zanim uzyskamy przepisy regulujące transport wszelakiego drobiu ze wsi na targi miejskie i usuwające tysiączne sposoby dręczenia onegoż podczas transportu, w którym to kierunku krakowskie Stowarz. ochrony zwierząt poczyniło już odpowiednie kroki, godzi się, co jest obowiązkiem naszej cywilizacyi i naszego serca, występować energicznie na każdym kroku przeciw barbarzyńskiemu sposobowi noszenia niemiłosiernie popętanego drobiu za nogi, skrzydła lub głowę. A temu barbarzyńskiemu dręczeniu zapobiedz można przez użycie koszyczków szpagatowych z dnem drewnianem, powszechnie używanych za granicą. Według wzoru, przez tutejsze Towarzystwo ochrony zwierząt sprowadzonego z Monachium w Bawaryi, na polecenie tegoż Towarzystwa podjęło się krajowe Towarzystwo powroźnicze w Radymnie wyrobu takowych. Są one już w obrocie handlowym i nabyć je można w Bazarze krajowym w Sukiennicach, mniejsze po cenie 57 ct., większe po 68 ct. Polecamy zatem wszystkim ludziom dobrej woli a mianowicie szanownym paniom i gospodyniom naszym owe koszyczki do transportowania drobiu z targu do domów i sądzimy, że w tym kierunku doznamy należytego poparcia ze strony szanownej publiczności, przez co będziemy w możności przynajmniej jedno złe usunąć z pod oka ludzkiego.

„Sprawiedliwy ma na celu żywot bydlątka swego, ale serce niepobożnych okrutne jest.“ Przyp. Salomona XII. 10.

Upraszamy wszystkie dzienniki krajowe o powtórzenie niniejszej odezwy.

Z Wydziału krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt.

— **Przedstawienie amatorskie.** W lokalu Stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko“ odbyło się w niedzielę 8 kwietnia ostatnie przedstawienie amatorskie tego sezonu, składające się z fraszki scenicznej *Lorenzo i Jessyka* i z obrazu ruskiego ze śpiewami i tańcami w dwóch aktach: *Przybłęda.* W *Lorenzu* najlepiej i ze zrozumieniem rzeczy odegraną była rola pensyonarki Hani. W *Przybłędzie* wszystkie role kobiece i męskie odegrane były z przejęciem i nadzwyczajną starannością. Wogóle całość przedstawienia wypadła nadspodziewanie dobrze, czego dowodem huczne oklaski, któremi publiczność nader licznie zgromadzona obsypywała grających.

— **W tutejszem kasynie wojskowem** odbędzie się pod protektoratem księżny Windischgrätz w d. 16 b. m. o godzinie wpół do 8ej koncert z wyborowym programem na dotkniętych tegoroczną powodzią w Galicyi. Bilety po 3 i 2 złr. można nabywać, o ile zapas starczy, do 15go b. m. u sekretarza kasyna.

— **Medalion ś. p. Feliksa Księżarskiego** do pomnika w kościele akademickim św. Anny, o którym wczoraj podaliśmy wiadomość, modelował p. Józef Przebindowski, odlewał zaś takowy p. F. Kopaczyński w Krakowie. Pomnik cały sprawiony został przez przyjaciół zmarłego i jego rodzinę.

— **Od pani G. Birnbaumowej**, żony radcy miejskiego, opiekującej się ubogimi na Kazimierzu, otrzymujemy następujące pismo:

„Stykając się z najbiedniejszemi klasami, wśród których nędza i choroby panują, mam sposobność patrzeć na bezinteresowną a pełną powięcenia i ofiarności działalność pp.: doc. Dra Jordana, doc. Dra Pieniążka i Dra M. Kohna. Niech mi wolno będzie w imieniu biednych i nieszczęśliwych, doznających opieki i pomocy tych czcigodnych Mężów, wyrazić wymienionym wyżej Panom publiczne podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać.“ *G. Birnbaumowa.*“

— (*T*) **Rozdanie zapomogi**, udzielonego z funduszu przez Najjaśniejszego Pana darowanej, w powiecie brzeskim odbyło się w dniu 4 kwietnia osobiście przez starostę p. Romera po zbadaniu najdokładniejszem na miejscu stosunków i zasięgnięciu zdania obywatelstwa i władz miejscowych. Obdarowani zostali włościanie gmin w następującym porządku poszkodowania i tak w pierwszej linii włościanie Dąbrówki morskiej, jako z dworem tego roku najokropniej powodzią dotknięci, następnie włościanie ze Strzelec małych, Brzezinki, Rząchowej, Rylowej, Borzęcina i Górki. Obecni przy rozdawaniu zapomóg obywatele pp.: Henryk Trzeciak, Jan Kępiński i Władysław Elterlein wyrazili podziękowanie Staroście za podjęte trudy zbadania stosunku poszkodowania przez brnięcie po kolana w błotach i wodach stojących.

P. Starosta oglądał również szczegółowo straszne spustoszenia zrządzone przez wylew w Dąbrówce morskiej i oświadczył, że nie przypuszczał, aby tak okropne były straty i niepowetowane spustoszenia, i przyrzekł pomoc od rządu na niezbędne zakupno zboża do siewu i paszy, zaś dla bydła soli; ostatnieji by zapobiedz licznym chorobom powstałym z zamulonej paszy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Baranów, w powiecie tarnobrzeskim, na zakupno rekwizytów pożarniczych dla ochotniczej straży ogniowej, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Mianowania w armii.** W stan czynny obrony krajowej przeniesieni następujący oficerowie galic. pułków pieszych: kapitanowie II klasy: Wacław Konda, Edmund Streichert, Jakób Nowak; porucznicy: Józef Bartfeld, Maurycy Friedman, Jan Bisom, Józef Witoszyński, Mieczysław Filipowski, Edward Kreysa, Ludwik Müllbauer, Jan Kont, Aureli Topolnicki, An-

drzej hr. Dzieduszycki, Jan Golda, Kamil Mossang; podporucznik Wiktor Churain.

W gal. oddziałach wojskowych i szpitalach mianowani starszymi lekarzami rezerwowymi lekarze-asystenci rezerwowi: Dr Walery Momidłowski i Dr Eugeniusz Lachowicz, tudzież elewowie wojskowo-lekarscy I klasy w rezerwie: Dr Fryderyk Gabryel, Dr Szymon Kucharski i Dr Juliusz Wallon; zaś lekarzami-asystentami elewowie wojskowo-lekarscy: Dr Piotr Hörl, Dr Wiktor Idziński i Dr Władysław Kopaczyński.

— **W Paryżu**, w dniu 3 kwietnia b. r. odbył się w merostwie 9 okręgu ślub p. Lucyana Heftlera, Dra medycyny, z panną Almą Gause, amerykanką. Ceremonia kościelna odbyła się nazajutrz w kaplicy zamku Arcis w Szampanii, należącego do p. Newton, wuja panny młodej, bankiera w Nowym Jorku.

P. Lucyan Heftler przed paru laty uległ edyktowi banicyjnemu ks. Bismarka, i jako Polak, musiał opuścić Berlin. Przeniósłszy się do Paryża, po złożeniu powtórnych egzaminów, zajął się praktyką i w krótkim czasie wyrobił sobie znaczną klientelę, tak wśród swoich, jak i obcych.

— **Londyn** 7 go kwietnia. Sprawdzone urzędownie wiadomości o ostatniem trzęsieniu ziemi w Chinach przedstawiają obraz spustoszenia, jakiego dotąd w kraju tym nie zapamiętano. W Wannam i Junnam trzęsienie trwało przez cztery dni. W Lam otwarła się ogromna otchłań, która wyrzucała wodę czerwono zabarwioną. W prowincyach Sze-chuen i Lochan cała powierzchnia ziemi przyjęła inną postać, powstały góry i jeziora, ludności zginęło 10.000. Zatarły się wszelkie ślady dawnych siedzib ludzkich.

Wiadomości policyjne. Aresztowano: Jacentego Dąbrowskiego, z Karniowa, za nieostrożną jazdę, wskutek czego najechał na wóz tramwajowy i mocno go uszkodził; Cudoka Pawła, lat 28 liczącego, rodem z Preschlebic, za usiłowaną kradzież w kościele św. Floryana na Kleparzu, do którego się zakradł z wieczora i ukrył się pod ławkami; Wondolną Stefanię, z Mucharza, poszukiwaną za kradzież, popełnioną na szkodę p. Gromczakiewicza; Ochlust Franciszkę, z Nieprzesny, za kradzież obrusa z ołtarza św. Floryana na Kleparzu; Frydrychowicza Wincentego, introligatora, z Krakowa, za przemytnictwo spirytusu; Fliegera Teofila, pochodzącego ze Strzępina, powiatu bukowskiego, w W. Ks. Poznańskiem, byłego zawiadowcę biura adwokatów i notaryuszy w Innowrocławiu, poszukiwanego przez władze pruskie za nadużycie władzy urzędowej; Drozdzik Maryannę, z Krakowa, za kradzież paletota, który odebrano.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 12go: Dziewiąte „czwartkowe przedstawienie.“ Po raz 3-ci *Myszka* (*La Souris*), komedya w 3 aktach, E. Paillerona.

W sobotę 14go: Na dochód Władysława Wernera: *Ojczyzna* (*La Patrie*), dramat historyczny w 5 aktach, W. Sardou.

— Dnia 10go kwietnia dość pogodnie; termom. od 1·8 doszedł do 10·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 738·3 millim., term. 1·4 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 12go kwietnia: śś. Juliusza p. i Damiana.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczoraj na drugiem przedstawieniu *Myszki* wszystkie bilety były znów rozsprzedane; artyści, zwłaszcza panie: Hoffmannowa, Kałużyńska, Sułkowska i p. Lubicz za grę inteligentną huczne zbierali oklaski. Powodzenie *Myszki* na naszej scenie jest zapewnione, gdyż w zupełności zasługuje na to wielce interesująca, przyzwoita i z wytwornym smakiem napisana komedya nowa autora *Świata nudów*. Jutro dziewiąte czwartkowe przedstawienie; po raz trzeci: *Myszka* Paillerona.

Na niedzielnem przedstawieniu zabawnej krotochwili, p. t. *Wesele Landszturmisty*, zapełniająca cały teatr publiczność darzyła oklaskami wesołych i sympatycznych naszych pospolitaków. Wznowienie w poniedziałek *Teodory* było wielkim popisem pani Hoffmannowej, która, jak wiadomo, jest w roli tej niezrównaną. Obok pani Hoffmannowej zasługują na uznanie pp.: Rygier, Antoniewski i Sobiesław, zwłaszcza ostatni za bardzo piękne odegranie roli Marcellusa, nad którą widocznie artysta sumiennie pracował.

W sobotę na benefis p. Wernera wznowionym będzie słynny dramat Wiktoryna Sardou *Ojczyzna* (*La Patrie*). Na przyszły tydzień zakończy się cykl tegorocznych benefisów, a to przedstawieniem we sobotę komedyi *Durand i Durand* na dochód p. Solskiego.

Na liczne zapytania ze strony publiczności, kiedy znów granem będzie *Wesele Landszturmisty*, dyrekcya teatru oznajmia, że danem ono będzie w przyszłym tygodniu.

W piątek d. 13 kwietnia odbędzie się w sali redutowej koncert Karola Nowaczka (wiolonczelisty), z udziałem p. Ryty Andrzejkowiczówny (sopranistki), p. Maryi Kurkiewiczówny (pianistki), uczennicy p. Salomońskiej, pp. Dra Wł. Żeleńskiego, W. Barabasza, kapelmistrza J. N. Hocka, oraz orkiestry 13 pułku. Program jest następujący: Weeber: „Jubel“-Uwertura, odegra orkiestra; Saint-Säens: Koncert na wiolonczelę z towarzyszeniem orkiestry, odegra koncertant; Verdi: arya „la forza del destino,“ odśpiewa p. Ryta Andrzejkowiczówna; a) Bach: „Adagio,“ b) Haendel: „Sarabanda,“ c) Corelli: „Courante“ odegra koncertant; Grieg: Koncert na fortepian, z towarzyszeniem orkiestry, odegra p. Marya Kurkiewiczówna; a) Gounod: „Romeo et Juliette,“ b) Żeleński: „Na śnieżnym krzaku choiny“ odśpiewa p. Ryta Andrzejkowiczówna; a) Glinka: „Nocturno,“ b) Dawidoff: „Am Springbrunnen,“ c) Popper: „Mazurka“ odegra koncertant.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Grabińskiego H. „Znad Sanu,“ „Znad Prutu;“ Jaroszyńskiego „Powrót z polowania; Kochanowskiego dwie aquaforty; Wankiego „Wybrzeże morskie;“ Zadrażila „Ze zmierzchem;“ Tombińskiego „Popiersie mężczyzny“ w gipsie.

Ze Lwowa donoszą nam: W teatrze hr. Skarbka przedstawiono wczoraj sztukę p. t.: *Hulaj dusza*, osnutą na tle legendy o Twardowskim. Z prawdziwą przyjemnością należy zaznaczyć, że oddawna nie widziałem utworu w podobnym rodzaju tak zręcznie, układnie i scenicznie zrobionego, jak *Hulaj dusza*, której autorem jest artysta sceny tutejszej p. Walewski. Wszelkie przeróbki z rozmaitych powieści, jakie w ostatnich czasach zalały nadmiernie sceny polskie, i utwory ludowe, grzeszące zazwyczaj banalnością i pospolitością, giną przy tej sztuce, która obok zacnej i poczciwej tendencyi, sprawia bardzo efektowne i korzystne wrażenie — a nie robi wrażenia, że jest na „urząd“ napisana. Są tu bardzo ładne i malownicze sceny, jak n. p. cały akt II, scena na dworze króla Zygmunta, bardzo charakterystyczny akt z panią Twardowską i wiele innych, które zająć mogą i muszą nietylko widzów z galeryi, ale i publiczność z lóż i krzeseł. Utwór ten niewątpliwie wcielonym zostanie do repertuaru krakowskiego.

Scena lwowska wystawiła *Hulaj duszę* tak wspaniale, malowniczo, z tak pięknemi dekoracyami i zręczną maszyneryą, jak tylko mógłby z polskich teatrów uczynić to jeden teatr warszawski, zasobny jak wiadomo w akcesorya sceniczne. Nie żałowano kosztów, ale koszta niezawodnie się opłacą. Pana Twardowskiego znakomicie grał Żelazowski. Fantazya, buta szlachecka, zamaszystość, wszystko to doskonale uwydatnił p. Żelazowski grą swoją, która też huczne wywoływała oklaski. — Bardzo dowcipnie i oryginalnie grała p. Kasprowiczowa p. Twardowską. — *Hulaj dusza* długo utrzyma się na scenie.

P. Leon Madeyski, uzdolniony komedyopisarz, autor *Miodowych miesięcy* i kilku innych utworów, grywanych wszędzie z powodzeniem, napisał nową komedyę p. t. *Szarańcza*. Ci, którzy mieli sposobność zapoznać się z tym utworem, chwalą werwę i humor, z jakim cała rzecz jest nakreśloną.

Największe jednak zaciekawienie budzi sensacyjna, zapewne polityczno-finansowo-ekonomiczna najnowsza komedya p. Z. Przybylskiego, napisana wspólnie z p. Abrahamowiczem: *Propinacya*, która dzisiaj ma być wystawioną.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 29go lutego 1888 roku	złr. 8,752,198 c. 56
Od 1 do 31 marca 1888 roku złożono	złr. 261,139 c. 84
Razem	złr. 9,013,338 c. 40
Od 1 do 31 marca 1888 roku zwrócono	złr. 330,469 c. 64
Stan wkładek dnia 31go marca 1888 roku	złr. 8,682,868 c. 76

Zwroty nadebranych należytości kolejowych.

Na ostatniej konferencyi dyrektorów kolei austryacko-węgierskich powzięto uchwałę, która udaremnić, a przynajmniej wielce utrudnić może dochodzenie zwrotne nadebranych należytości przewozowych. Gdy bowiem z powodu różnorodności taryf obliczenie należytości za przewóz którychkolwiek artykułów wymaga formalnego studyum i rutyny długoletniem doświadczeniem nabytej, kupcy i przemysłowcy a tem bardziej ludzie prywatni nie są w stanie skontrolować, czy i o ile za przewóz więcej zapłacili, aniżeli według właściwej taryfy z uwzględnieniem należytości manipulacyjnej przypadało. Ponieważ zaś omyłki i to po większej części na niekorzyść strony wysyłającej wydarzają się bardzo często, powstały biura kontrolujące prowadzone przez fachowych spedytorów, które za opłatą drobnej należytości podejmują się sprawdzenia listów frachtowych i zrealizowania zwrotu nadebranej kwoty. Dotychczas dyrekcye kolei nie wymagały od takich biur innej legitymacyi jak tylko listu frachtowego i listu do odbioru nadebranej należytości upoważniającego, wskutek czego dochodzenie zwrotu nie wymagało żadnych wydatków. Na ostatniem posiedzeniu konferencyi dyrektorów uchwalono jednak domagać się od osób działających w imieniu trzeciego, do żądania zwrotu uprawnionego, przedłożenia oprócz listu frachtowego także formalnej cesyi lub pełnomocnictwa ostemplowanego i do odbioru pieniędzy upoważniającego. Następstwem tego zarządzenia jest, że nie opłaci się dochodzenie zwrotu nadebranych należytości w tych razach, w których nie wielka kwota nadebraną została, a gdy wypadki te stanowią znaczną większość, przeto bardzo pokaźna suma z drobnych kwot się składająca pozostać ma niesłusznie w kasie zarządów kolejowych. Doniosłość tego zarządzenia okazuje się najlepiej z obliczeń inżyniera B. Vogdta w Wiedniu, który należytości przez koleje austryacko-węgierskie corocznie ponad taryfę pobrane oblicza na 4—5 milionów złr. rocznie. Tutejsza Izba handlowo-przemysłowa wystosowała też z tego powodu memoryał do ministerstwa handlu z prośbą o odmówienie zatwierdzenia wzmiankowanej uchwały konferencyi dyrektorów kolei żelaznych i o utrzymanie dotychczasowej praktyki, umożliwiającej dochodzenie zwrotu nawet najdrobniejszych nadebranych należytości.

Z końcem marca 1888 r. było w obiegu, na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 Dz. u. p. nr. 84):

A. Według regestrów, prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną złr. 3950, t. j. w w. austr.	4.147·50	
b) opiewających na walutę austr.	95,295.850·—	
Razem złr.		95,299.997·50
B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:		
jednoreńskowych	68,656.376	
pięcioreńskowych	116,767.480	
pięćdziesięcioreńsk.	131,274.800	
razem złr.		316,698.656·—
w ogóle złr.		411,998.653·50

Wiedeń, 4 kwietnia 1888.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa.

Dr Ernest Hauswirth, prezydent.
Jan hr. Huyn, członek komisyi.

Wiedeń 9 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 326, wołów węgierskich 2031 i wołów niemieckich 1498; razem 3855 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 50, do 52, — 53 złr., osobliwe —, do 55 złr., wyjątkowo 57 złr., za woły węgierskie 50, 52 do 54, osobliwe 56, do 59 i za woły niemieckie 54, —, —, do 56, osobliwe —, 58 do 60, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Wiedeń 10 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 4536. — Ciężkich bagonów 1002. Srednio ciężkich 1680. — Razem 7218.

Galicyjskie płacono 30, 33 do 34 złr., osobliwe 36 do 38 złr.; ciężkie bagony —, 50 do 52 i średnie bagony —, 42, do 46 złr. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (865)

Manewra konkurencyjne. Niedawno w Lincu założone niemieckie Towarzystwo akcyjne „Union Augsburg“ posiadające fabrykę czernidła na buty w Waldegg pod Lincem, uznało za stosowne z przyczyn prostej konkurencyi i bez żadnego upoważnienia, zaopatrzyć etykiety przeznaczone dla swych wyrobów w austryackiego podwójnego orła, ażeby im nadać zewnętrzny pozór słynnych w kraju i zagranicą wyrobów od r. 1835 istniejącej i do używania austryackiego podwójnego orła upoważnionej fabryki czernidła Stefana Fernolendta i tem omamieniem publiczności stworzyć sobie odbyt. Z powodu tego bezprawnego postępowania uznane zostało Towarzystwo akcyjne „Union Augsburg“ wskutek skargi Stefana Fernolendta przez gminę miasta Linc orzeczeniem z 21/1 1888 l. 23206 winne przekroczenia § 49 punkt 2 nowelli ustawy przemysłowej z 15/3 1883 i otrzymało surowe napomnienie z powodu bezprawnego używania austryackiego podwójnego orła. Orzeczenie to potwierdziło Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z 29/2 1888 l. 2537 I.

Ponieważ Towarzystwo akcyjne „Union Augsburg“ mimo otrzymanego surowego napomnienia puściło w obieg towary swojej fabryki czernidła zaopatrzone w austryackiego podwójnego orła, przeto wskutek ponownej skargi Stefana Fernolendta zostało przez gminę miasta Linc orzeczeniem z 5/3 1888 l. 7400 skazane na karę pieniężną, zarazem ponownie wezwane, ażeby illustrowania winiet swych wyrobów czernidła w żaden sposób nieużywało i wydało polecenie po swoich składników, niepuszczania w obieg towarów opatrzonych takim znakiem. Również zagrożono Towarzystwu rewizyą fabryki, w danym razie zabraniem tych towarów, dotyczącej stampilii i przyrządem do drukowania.

Ze strony Magistratu Wiednia przedsięwzięto rewizyę w wiedeńskim lokalu sprzedaży czernidła G. Voitha i zakazano dalszej sprzedaży wyrobów czernidła pochodzących od „Union Augsburg“ zaopatrzonych w austr. orła. Powyższy fakt przedstawia dostatecznie postępowanie „Union Augsburg“ i spowoduje zapewne Szan. PP. kupujących, ażeby w danym razie udali się wprost do słynnej fabryki czenidła na buty p. Stefana Fernolendta w Wiedniu I. Schulerstrasse 21.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 11 kwietnia. Przedstawienie w pałacu ks. Liechtensteina, dzięki hrabinie Romanowej Potockiej, która we wszystkich częściach programu wielkie ma powodzenie, powtórzonem zostanie jutro na dotkniętych powodzią w Galicyi i Węgrzech.

Wiedeń 11 kwietnia. Hrabstwo Stanisławowie Tarnowscy, księżne Adamowa Sapieżyna i Czartoryska oraz księżniczka Helena Sanguszkowna odjechały dziś rano ztąd do Rzymu. Wyprzedził ich tam ks. Adam Sapieha, który przed wyjazdem był na posłuchaniu u Cesarza.

Wczoraj pociągiem pospiesznym przybyło tutaj wielu posłów galicyjskich. Wieczór odbyło się posiedzenie Koła w sprawie spirytusowej.

Wiedeń 11 kwiet. (*S. K.*) Przesilenie berlińskie ma głębsze, dalej idące przyczyny i pochodzenie niż romantyczne małżeństwo Battenberga. Dlatego słusznie wciąż mówić można, że takowe trwa. — Przewidują, że Bismark przedłużać będzie kryzys kanclerską, spekulując na — wedle wszelkich przypuszczeń — krótki termin życia Cesarza. Niektórzy tutaj mniemają, że ustąpienie ze stanowiska Bismarka mogłoby się stać hasłem wojny, co jednak trudno przypuścić.

Tutaj wielki budzi niesmak, a w pewnych kołach oburzenie lekceważenie względów dynastycznych, z jakiem ks. Bismark rzucił na pastwę dziennikarstwa kwestyę małżeństwa oraz swojego stosunku do dworu. Podsunięcie zaś przez *Köln. Ztg*, że ks. Wiktorya kocha się w Aleksandrze, ale Aleksander nie kocha Wiktoryi, poczytanem jest za ostatnie słowo nieprzyzwoitości.

Cesarzowa udała się do Poznania, chcąc wynagrodzić to, że cesarz Wilhelm nigdy tam nie był.

Wiedeń 11-go kwietnia. Grocholski zdawał Kołu polskiemu relacye z odbytych konferencyj w sprawie gorzelnianej. Koło polskie na wniosek ks. Czartoryskiego uchwaliło nie rozpoczynać jeneralnej dyskusyi, dopóki komisya względem sprawozdania Grocholskiego oraz oświadczeń ministra Dunajewskiego nie poczyni wniosków, jakie stanowisko zasadnicze Koło ma zająć.

Berlin 11 kwietnia. Książę Bismark składał sprawozdanie cesarzowi. Przesilenie kanclerskie trwa ciągle.

Kussmaul oświadczył, że cesarz może żyć kilka lat.

Mackenzie nie zapewniał zupełnego uzdrowienia cesarza, ale zapowiedział ulgi i ocalenie życia cesarzowi.

Zofia 11 kwietnia. Rozrzucono tutaj odezwy, wzywające do zgładzenia ks. Koburgskiego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 kwietnia. Arcyksiążę Karol Ludwik odjechał wczoraj wieczór przez Paryż do Hiszpanii. Arcyksiążę podróżuje *incognito* jako hr. Rottenstein.

Berlin 11 kwietnia. Cesarz przesłał 50,000 marek berlińskiemu centralnemu komitetowi, zawiązanemu w celu niesienia pomocy nawiedzonym powodzią we wszystkich częściach Niemiec.

Berlin 11go kwietnia. Cesarzowa Wiktorya miała wczoraj wieczór dwugodzinną rozmowę z ks. Bismarkiem.

Według *National Ztg*, usiłował w szczególności w. ks. badeński usunąć stanowczo zachodzące trudności.

Strasburg 11go kwietnia. Wczoraj wieczór ogłoszono tutaj najwyższy akt łaski z odnośnem rozporządzeniem ministerstwa. Akt ten przypomina w zupełności analogiczne rozporządzenie dla Prus i opuszcza nadto kary zasądzonym za występki przeciwko postanowieniom obowiązującej jeszcze francuskiej ustawy prasowej, dalej za czyny karygodne, popełnione przez buntownicze odzywanie się i noszenie buntowniczych oznak.

Paryż 11 kwietnia. Rząd postanowił wskutek skargi hr. Dillona zarządzić śledztwo z powodu ogłoszenia depesz, wymienionych między Dillonem i Boulangerem. Kilka dzienników wieczornych protestuje przeciw ogłoszeniu depesz. Flourens zaprzeczył w rozmowie prywatnej, jakoby był sprawcą ogłoszenia tych depesz.

Paryż 11 kwietnia. Zgromadzenia wyborcze w Roubaux i Avesnes odbyły się burzliwie. Mowców z trudnością można było zrozumieć. Większość wyborców zdaje się być za Boulangerem.

Socyalistyczne zgromadzenie w Lille uchwaliło po przemówieniu dwóch paryskich radców municypalnych rezolucyę, wzywającą robotników do głosowania na oportunistę Foucarda.

Rzym 11go kwietnia. Dziś przybędzie tutaj 600 galicyjskich pielgrzymów. Biskupi łacińscy ze Lwowa i z Przemyśla przybyli już tutaj.

W Izbie interpelują Bonghi (z prawicy) i Derenzis (z centrum) względem polityki w Afryce.

Crispi oświadcza, iż odpowie na tę interpelacyę dnia 20go b. m.

Londyn 11 kwietnia. Salisbury miał mowę, w której uczynił zaszczytną wzmiankę o dotychczasowej działalności cesarza Fryderyka i zaznaczył, iż wszyscy panujący w Europie jak najusilniej się starają przeszkodzić wybuchowi wojny. Jest wszelka podstawa do nadziei, iż usiłowania te powiodą się.

Bournemouth 11 kwietnia. Cesarzowa austryacka z arcyksiężniczką Waleryą przybyła tutaj wczoraj po południu.

Bern 11 kwietnia. Rada związkowa postanowiła wdrożyć dochodzenie sądowe przeciw autorowi, wydawcy i roznosicielom poematu: „*Vive la France*“ — rozszerzanemu w ostatni wtorek zapustny w Bazylei i sprawę całą przekazać sądowi przysięgłych.

Kursa. Wiedeń 11go kwietnia 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·60. — **Renta austr. srebrna opod.** 80 85 — **Renta 4% złota austr.** 110·90 — **5% Renta austr. papier. nieopodat.** 93 30. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 863 —. — **Akcye kredytowe** 271·20. — **Londyn** 126 65. — **Napoleony** 10·03—. — **Dukaty** 5 97—. **Marki** 62 25. — **5% Renta węg. papier.** 85 40 **4% Renta węg. złota** 97 90.— — **Losy prem. węg.** 123·25. — **Obligacye indemn. galicyjskie** 101·—. **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** 91·—. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let.** —·—. — **4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** —·—. — **Akcye Länderbanku** 202 25. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 195·50 — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** 216 50 — **Akcye kolei południowej** 77·—. — **Ruble** 105·50. — **Srebro** —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 11go kwietnia. **Banknoty austryackie** 160·50. — **Krótki Wiedeń** 160·40. — **Banknoty ros.** 169 20. — **% Listy zast. Polskie** 52·50. — **4% Listy Likw. Polskie** 47·10. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 78 75. — **Akcye austr. kredytowe** 136·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 kwietnia.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	105 —	106 —
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 95	6 04
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 33	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 25	79 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	87 50	89 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 —	91 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 75	92 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 —	88 50
4½% „ „ „ „ „ „	92 25	93 25
5% „ „ „ „ „ „	99 60	100 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 —	100 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	96 —	97 —
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	— —	— —
6% „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	88 —	93 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	50 50
5% „ „ „ „	— —	— —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	195 —	196 50
„ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	216 —	217 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 25
„ „ Stanisławowa	— —	36 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18
„ „ węgier. „ „	11 2	12 —

Wiedeń 10 kwietnia.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	78 6	78 8
4⅕% „ srebrna	80 50	80 70
4% „ złota	110 80	111
5% „ papier. nieop.	93 3	93 55
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 50	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	138 75
„ „ 1864 „ 100 „	164 75	165 25
„ „ 1864 „ 50 „	164 7	165 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 50	151 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	109 80	110 60
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	101 25	102 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 30
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 —	104 70
Węgierskie „ „	104 5	105 10
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 5	105
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 25	103 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	237 —	237 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	271 20	271 40
„ Bank węgierski . . . 200 „	274 —	274 50
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	174 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	515 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	862 —	864 —
Unionbank . . . . . . 200 „	193 —	193 5
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 50	149 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	87 75	88 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . . 200 „ 5%	175 —	175 5
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	361 —	363 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2467	2473
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	195 25	195 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	140 50	141 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	216 50	217 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 —	159 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	160 50	161 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	181 —	182 —
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	172 —	173 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	222 25	222 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	77 50	78 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 75	162 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	156 75	157 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	161 —	162 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 20	127 80
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 60	102 —
3% Prem. Boden-Credit allg. . .	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	88 —	93 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93 —
5% „ „ „ „ .	99 75	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 25
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 40	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	92 55	92 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 15	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	99 10	99 25
5% „ „ „ „ 40 lat	96 —	97 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 70	102 10
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 75	102 2
4% „ Banku Hip. prem. . . .	103 50	104 --
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	96 80	97 40
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 —	101 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	108 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 —	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 50	99 —
„ Jarosław 300 „ „	96 80	97 40
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 90	80 40
„ nieop. „ „	87 75	88 -
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	107 50	108
„ „ Lit. B 200 „ „	104 30	104 80
„ „ E. 1874 200 m. „	133 75	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 75	125 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 50	91 50
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	98 3.	98 90
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	200 50	201 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 6.	144 3.
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 7.	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 25	104 2.
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 25	98 75
„ „ II Em. . 200 „ „	96 50	97 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	95 25	97 25
„ „ złotem . . 200 „ „	127	— -
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 50	118
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	132 —	132 70
„ Węgierskie . . „ 100	123 20	123 60
„ Tureckie . . . fr. 400	19 80	20 20
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 85
Kredytowe . . . . . „ 100	180 75	181 50
Clary . . . . „ 42	53 —	55 —
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	117 50	118 50
Insbruku . . . . . . „ 20	23 —	— —
Keglewicha . . . . . „ 10½	28 75	29 75
Krakowskie . . . . . „ 20	18 25	19 —

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	55 25	— —
Palffy . . . . „ 42	51 —	51 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 30	17 70
„ „ węgier. „ 5	11 30	11 70
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 —	21 —
Salma . . . . „ 42	61 75	— —
Salzburskie . . . . . „ 20	24 20	24 60
St. Genois . . . . . „ 42	60 —	— —
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	36 25
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	40 50	41 25
Windischgrätza . . . . „ 21	49 —	50 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20-frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 36	10 38
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 25	62 32
Rubel papierowy za 100 rubli	105 50	106 —

Lwów 9 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	279 —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 50	100 60
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 60
4½% Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 75	102 --
4½% „ pożyczki krajowej	88 —	89 50

Warszawa 10 kwietnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	100	70	101	—
„ „ „ V „	—	—	100	65
4% Listy likwidacyjne	90	25	90	75
5% „ warszawskie I ser.	99	90	100	—
„ „ „ III „	98	20	98	50
„ „ „ IV „	98	—	98	30
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

(859-2-2)

Za spokój duszy ś. p.

Anny z Treutlerów

Sternstein Helclowej

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele Archipresbiteryalnym N. Maryi Panny,

we czwartek dnia 12 kwietnia b. r. o godz. 10 zrana

jako w rocznicę jej śmierci.

Rachmistrza, kasyera, kontrolora lub buchhaltera posadę przyjąć pragnę. — Łaskawe zgłoszenia *P. Szczurkiewicz* we Lwowie, ul. Batorego L. 30. (862)

On cherche une bonne

française pour deux enfants. S'adresser rue Szewska 10, au second. (866-1-2)

Mężczyzna w sile wieku, odpowiednio wykształcony, obznajmiony z racyonalną hodowlą ryb i urządzeniem stawów na nizinach leśnych, **poszukuje zaraz posady leśniczego.** — Kaucyi złożyć może 3000 złr. Łaskawe zgłoszenia pod literami **B. N. 14** poste restante **Tarnów.** (861-1-3)

AGRONOM

liczący 29 lat, kawaler, wolny od wojska, teoretycznie w zawodzie gospodarczym wykształcony, obeznany z chowem bydła, gospodarstwem nabiałowem, uprawą buraków cukrowych, gorzelnictwem — po odbytej siedmioletniej praktyce w słynnych gospodarstwach w Galicyi i w dobrach arcyks. Albrechta na Szlązku — poszukuje posady zarządcy większego majątku od 1 lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: Wny *J. Zaplatalski* w Krakowie, Rynek główny. (864-1-3)

Egzaminow. ogrodniczka Fröblowska,

Niemka, katoliczka, muzykalna, mogąca udzielać także początków francusk. i angielskiego, poszukuje od 15 kwietnia posady o ile można na wsi. Łaskawe oferty pod adresem: **Toni Kalla, Gleiwitz, Kirchplatz.** (855-1-3)

Poszukuje się ekspedytora

oraz **telegrafisty** do urzędu pocztowego w **Rabce.** (868-1-3)

Serkarz

liczący 24 lat, kawaler, dokładnie obeznany z wyrobem sera szwajcarskiego, poszukuje posady. — W danym razie może objąć dozór w oborze. — Adres: **Karol Rymorz w Godziszowie, p. Goleszów, Szlązk austr.** (860-1-5)

Poszukuje się mieszkania

na miesiące lipiec, sierpień, wrzesień, w danym razie październik, składającego się z 3—4 pokoi, kuchni i o ile można stajni na trzy konie tudzież wozowni. — Oferty pod **„Mieszkanie"** przyjmuje *Administracya „Czasu"*. (867-1-4)

Letnie mieszkanie.

Willa murowana o 3 pokojach, sali i kuchni, ze strychem i piwnicą, wśród ogrodu w najzdrowszej okolicy w Wadowickiem, w bliskości lasów szpilkowych, o paręset kroków od stacyi kolei żelaznej „Klecza" oddalona, jest do wynajęcia za przystępną cenę. Umeblowanie, nabiał i jarzyny mogą być na żądanie dodanemi.

Bliższe porozumienie pod adresem: **Zarząd gospodarczy w Kleczy górnej p. Wadowice.** (838-1-3)

Róże

poleca **Ludwik Machaczek,** hodowca róż i ogrodnik artystyczny w **Jabłunkowie** w Szlązku austr., wysokopienne 2-let. po 65 ct., jednoroczne po 45 ct., średniej wielkości 2-let. po 55 ct., jednoroczne po 35 ct. — Katalogi na żądanie darmo i opłatnie. (854-1-4)

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) ujeżdżacz w cyrku Corti-Althoff *Edward Marasek,* zamieszkały w Pradze, obecnie bawiący w Trewirze, syn małżonków Antoniego Maraska zarządcy i Anny Sterba, zamieszkałych w Ceschtinie — i
2) artystka cyrkowa *Józefa Dittrich,* zamieszkała w Zatorze w Galicyi, obecnie w Trewirze, córka małżonków Antoniego Dittricha restauratora i Teresy Haupt, zamieszkałych w Zatorze,

chcą zawrzeć między sobą związek małżeński.

Podpisanemu urzędnikowi stanu niewiadomo nic o przeszkodzie tego małżeństwa. W danym razie należy o tem donieść podpisanemu urzędnikowi stanu. — Zawiadomienie zapowiedzi ma nastąpić w gminie Trewir, w dziennikach „Prager Tageblatt" i „Czasie". (863)

Trewir, dnia 4 kwietnia 1888 r.

Urzędnik stanu: *Melchior.*

FRANTIC

angielski, pełnej krwi, od Kettledrum z Freekirk, urodzony 1875 r., czarno-brunatny, dobrze idący i zdatny jako koń wyścigowy, jest tanio do sprzedania. — Frantic jest znakomitym ogierem i odpowiednim także pod wierzch, gdyż jest bezwzględnie łagodnym i spokojnym. Wiadomości udziela książ. pszczyński dyrektor stadniny **Bahlcke** w **Pszczynie** (Pless Pr. Schl.) (857-1-3)

Nowa PRACOWNIA RZEŹBIARSKA w Bochni

wszelkich robót kościelnych, jakoto: figur, ołtarzy, feretronów, cyboryj i innych sprzętów kościelnych — tudzież ozdób architektonicznych do facyat domów i salonów, z gipsu, drzewa, kamienia, wapna hidraulicznego i z cementu. — Biusta z natury lub fotografii, zdejmuje maski pośmiertne. Przyjmuje wszelkie reparacye i odnowienia. Skład figur religijnych i fantastycznych. Będąc zaszczycony ogólnem uznaniem za dotychczasowe roboty, które umiejętnie i sumiennie mieszkając w mniejszem mieście tanio wykonywam, polecam się WW. Duchowieństwu i PP. Architektom.

Wojciech Samek, rzeźbiarz w Bochni.

Świadectwa. Niniejszem poświadcza się, iż P. W. Samek wykonał wszystkie roboty rzeźbiarskie do gmachu gimnaz. w Bochni ze ścisłością w wykończeniu ornamentacyi, co zniewala nas dać mu zupełne uznanie i polecić go jako zdolnego rzeźbiarza PP. Architektom.

Dr. Trybulec, burmistrz miasta Bochni.
Ludwik Kurkiewicz, konc. budowniczy miejski.

Poświadczam że P. W. Samek, artysta rzeźbiarz wykonał kilka figur do kościoła parafialnego w Bochni bardzo pięknie, przeto go polecam WW. Duchowieństwu jako zdolnego rzeźbiarza i człowieka bardzo moralnego.

Dr. św. Teologii *X. Wojciech Grzegorzek,* kanonik w Bochni. (856-1-5)

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, nieregularności miesięcznej u kobiet.* Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [90-14-]

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: WIEN, *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (793-3-12)

Józef Perlberger

we Lwowie

poleca pp. właścicielom dóbr ziemskich, dzierżawcom i kupcom **koniczynę czerwoną i białą do wysiewu,** po umiarkowanych cenach. *loco* dworzec Lwów i na **wszystkich** stacyach kolejowych. (786-3-3)

Polecenia najlepsze.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE E. Radler apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w TARNOWIE W. L. Chodacki apt., E. Rank apt., M. Adler apt. „pod Aniołem", — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (233-12-52)

ZAKŁAD LECZNICZY Dra KARCZEWSKIEGO

w Kowanówku

stacya kolei żelaznej Oborniki w W. Ks. Poznańskiem,

przyjmuje każdego czasu na leczenie i pielęgnowanie chorych płci obojej, dotkniętych chorobami umysłowemi lub cierpieniami nerwowemi. Urocze położenie miejscowości, najkorzystniejsze warunki higieniczne. Wszelkiego rodzaju wygody i uprzyjemnienia chorym pobytu w zakładzie. Pożycie familijne. Hydroterapia. Elektroterapia. Massowanie w odpowiednich przypadkach chorób nerwowych. Własna, skuteczna metoda leczenia histeryzmu.

Opłata pierwszej klasy 300 marek, drugiej klasy 200 marek miesięcznie obejmuje wszystko. (313-5-24)

DYREKCYA ZAKŁADU

Dr. Karczewski. **Dr. Winklewski.**

KAROL MAYER, wywóz kawy i herbaty w Hamburgu,

poszukuje zdolnych **ajentów** i podróżnych dla sprzedaży **kawy** i **herbaty** za **wysoką prowizyą** lub **stałą pensyą.** (888-1-2)

Jaworze na Szlązku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz docent *dr. Smoleński.* Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** (883-1-12)

Tatra-Höhlenhain

(klimatyczne miejsce lecznicze)

położone w Tatrach 739 m. nad powierzchnią morza, oddalone 2½ godzin od stacyi kolejowej Poprad Felka, należy do najtańszych zakładów w Tatrach. Szczególniej odznacza się zakład powietrzem obfitem w kwasoród we wspaniałym świerkowym lesie, wyborną źródlaną wodą do picia, potokiem górskim, z licznemi pstrągami, ślicznemi przechadzkami w pobliżu i dalszemi wycieczkami w różne strony Tatr. Dostać można kąpieli zwykłych i igliwiowych. Główna pora trwa od 1 lipca do 30 sierpnia. W poprzednim i następnym sezonie ceny pokoi są o połowę tańsze. Chorym poleca się szczególnie miesiące maj i czerwiec, ponieważ lasy igliwiowe odpowiednio do tutejszych klimatycznych stosunków podczas tych miesięcy są w pełnym rozkwicie, dlatego też wydzielanie kwasorodu w lasach jest najsilniejsze. Taryfy na żądanie darmo i opłatnie. (841)

Spiska-Biała (Szepes-Bela) w kwietniu 1888 r.

Das Höhlen-Comité.

Kąpiele BADEN pod Wiedniem.

Ciągłe leczenie podczas całego roku.

Rozpoczęcie pory letniej dnia 1go maja.

Od dawna słynne, już Rzymianom znane, alkaliczno saliniczne źródła siarczane (siarczano-wapienne źródła), 13 cieplic od 27 do 35° C. są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, w skutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie bez sztucznego ociepania lub oziębiania wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, goścu, złogach, nieżytach, newralgiach (bólach nerwów), dolegliwościach stawów, w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bólach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem. [887-1-6]

Przeszłoroczna frekwencya 15,000.
Liczba kąpieli wydanych w roku 1887: 261,186.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe, żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia, wziewanie, leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pięknemi wycieczkami — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr podczas lata w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale i wyścigi. Szczególniej wymienić należy **nowy dom zdrojowy.** Obcy znajdą doskonałe hotele, hotele kawalerskie, kawiarnie i restauracye, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacya pocztowa, telegraf. i kolejowa na wszystkie strony.

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

WINO ZAWIERAJĄCE PEPTON CHAPOTEAUT

APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ I ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (89-19-)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [55-42]

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający przeciw ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i. t. d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.

Sprzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [71-15]

Główny skład trumien

metalowych z c. k. uprz. fabryki L. Wolfa w Wiedniu, oraz **dębowych i miękkich** wyrobu krajowego. Najpiękniejsze **KARAWANY, powozy i zaprzęgi** własne. Wybór **wieńców, wstęg,** oraz wszystkich **przyborów pogrzebowych.** — Natrętników, faktorów zakład **„CONCORDIA"** nie utrzymuje, dlatego urządza pogrzeby **tanio.** — Zamówienia przyjmuje jedynie we własnej realności w Krakowie przy ulicy **Zwierzynieckiej** pod Nr. **32.** [707-4-10]

J. K. PĘKALSKI.

Podagra, Reumatyzm Plasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO. [87-40-]

Do wysadzania dróg i ZAKŁADANIA OGRODÓW.

Brzozy 1½ metra wysokie	100 sztuk złr.	6
„ 2 metry „	„ „	10
„ 3 „ „	„ „	18
Kasztany 2½ metr. „	„ „	25
Ailanthus glandulosa 2½ m. w. 10	„ „	3
Derenie 5-letnie	„ „	3
Ligustium vulgare 4-letnie „	„ „	1½

można nabyć we dworze w **Krzyżtoforzycach** o. p. Kocmyrzów. Ceny powyższe obliczone są na miejscu, lub loco Kraków, lub dworzec kolejowy tamże, skąd koszta przesyłki za zaliczką ponosi nabywca.

Brzóz nie wysyła się mniej jak 100, kasztanów mniej jak 50, następnych jak 10 sztuk. Biorącym 1000 sztuk opuszcza się 20%. (727-3-3)

Osoba inteligentna,

z dobrego domu i z dobrem wychowaniem, poszukuje posady do towarzystwa, zarządu domem albo wyręczenia samej pani; posiada kompletnie znajomość krawieczczyzny. — Oferty adresować: **M. K.** poste restante **Kraków.** (790-2-3)

Majątki większe i mniejsze, w Galicyi i Królestwie do sprzedania. **Dzierżawy** i **folwarki** blisko Krakowa, 70 mrg., 54 mrg. i 36 mrg., do sprzedania.

Kamienice, dworki i realności z gruntami za miastem, do nabycia.

Rządcy, **ekonomi, leśniczowie** i t. p. są do umieszczenia.

Posyła paszporty do wizy i dokumenta do legalizacyi itp. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wład. Jaworskiego** w **Krakowie** przy ul. Grodzkiej pod L. 30. (788-2-4)

Wioska

(blisko Krakowa) 168 m., z dobremi budynkami i ładnym murowanym domem, jest do sprzedania. Zgłosić się do „Właściciela kamienicy" w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 38, parter. (721-6-6)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (79-46-)

600

mocnych prześcieradeł

w doskonałym gatunku, 4 łokcie długości, 2¾ łokci szerokości, sztuka po 1 złr. 25 c. rozsyła za zaliczką jak długo zapas starczy (803-4-10)

skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierganych

M. SCHÖNFELD w Pradze

(w Czechach), I., Eisengasse Nr. 6.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

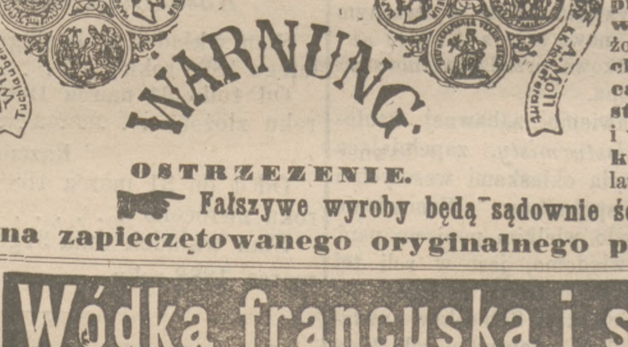
zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE": c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (882-28-)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**



Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (837-22-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski aptek., Siedlecki aptek., M. Jawornicki kupiec, — w BIAŁY E. Keler aptek., — w BRODACH M. Kulak aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

- 7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
- 4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
- 7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

- 5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
- 2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

- 8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
- 10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
- 6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
- 8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

- 11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
- 10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-62-)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*